Nr 46. Dnia 26 lutego. Sobota. Dnia 14 (26) lutego 1881 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu**.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Aleksandra Męczennika.
Jutro: śś. Anastazji i Anastazego.
Poniedziałek: ś. Romana Opata.
Wtorek: śś. Albina B. i Bałdzimierza.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 56
Zachód „ „ 5 „ 32

Długość dnia godzin 10 minut 36
Przybyło „ „ 2 „ 58

Środa: *Popielec.* śś. Heleny ces. i Amelji.
Czwartek: ś. Kunegundy cesarzowej.
Piątek: ś. Kazimierza Królewicza.
Sobota: śś. Teofila B. i Fryderyka Opata.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— W dniu jutrzejszym, jako w niedzielę zapustną, rozpoczynają się czterdziestogodzinne nabożeństwa w pięciu jednocześnie świątyniach tutejszych, a mianowicie:

w kościele św. Trójcy na Solcu;
w kościele św. Krzyża;
w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej;
w kościele św. Kazimierza (Panien Sakramentek), na Nowem-Mieście, — i
w kościele parafjalnym na Woli.

Kościół święty rzymsko-katolicki zalecił w czasie ostatnich 3-ch dni Zapust odprawiać wspomnione czterdziestogodzinne nabożeństwo z wystawieniem Najświętsze-go Sakramentu i z kazaniami:

1. na przebłaganie gniewu Bożego za niebacznych;
2. na wstrzymanie wiernych od światowych zabaw i widowisk, do których namowa, zwyczaj i przykład prowadzić zwykły;
3. na uczczenie 40 godzin Jezusa umęczonego, które się od wyroku Piłata poczynają.

Klęczącym jedną godzinę i modlącym się wedle intencji Ojca św. podczas tegoż nabożeństwa, Grzegórz XIII odpust zupełny dozwala.

W kościele św. Kazimierza, na Nowem-Mieście (Panien Sakramentek) wystawione będą w czasie tej czterdziestogodzinnej uroczystości relikwje świętych, a mianowicie:

w niedzielę św. Klemensa;
w poniedziałek św. Aleksandra;
we wtorek zaś św. Felicyssymy.

— W dniu jutrzejszym też, jako w ostatnią już niedzielę kończącego się miesiąca przypada odpust w kościele powązkowskim, wczasie którego nabożeństwo odbędzie się uroczyście, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem w czasie Sumy; w wigilję jednak tegoż miesięcznego odpustu Nieszpory się nie odbywają.

— W Ewangelji świętej zapisanej na niedzielę jutrzejszą, u Łukasza świętego w rozdziale 18 tym „Jezus przepowiada swą mękę i przywraca wzrok ociemniałemu".

Kredyt rolny.

Ogólne zebranie władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, o którem w swoim czasie donosiliśmy, po dwutygodniowych obradach, w dniu 17 b. m. ukończyło swoje czynności.

Na posiedzeniach obecni byli wszyscy członkowie komitetu i dyrekcji głównej, oraz prezesi dyrekcyj szczegółowych.

Pierwotnie zakreślanego planu dyskusji nie przeprowadzono w całości dla braku czasu, gdyż najważniejsza, paląca kwestja wyczerpała najzupełniej dyskusję.

Przedmiotem obrad miały być wnioski, poczynione przez stowarzyszonych na zebraniach wyborczych 1878 r., które już były poddawane pod rozbiór delegacji władz Towarzystwa.

Delegacje, o jakich mowa, przygotowały projekt, na podstawie powyższych wniosków, do zmian w drodze prawodawczej niektórych przepisów co do sposobu i zasady udzielania pożyczek.

Najważniejszą z pozycji przygotowanych do rozpatrzenia była modyfikacja ustawy z d. 12 lipca 1869 r., co do udzielania nowych pożyczek.

Szło o odmianę art. 13 i nast. tytułu drugiego, orzekających, że zasadą ustanowienia szacunku dóbr jest podatek gruntowny główny i dodatkowy, których suma rozmnożona przez 5 uważa się za dochód czysty, a ten rozmnożony przez 16 daje normę szacunku dóbr.

W ten sposób regulatorem udzielania pożyczek był podatek gruntowy a to podług powyższej manipulacji, że normalny szacunek wynajdywano za pomocą pomnożenia sumy podatku pomienionego przez 80 albo za pomocą szczególnej taksy dóbr.

W tym razie pożyczka udzielała się do wysokości połowy szacunku, wykrytego przez taksę, lecz jedynie o tyle, o ile mogła się pomieścić w iloczynie z rozmnożenia cyfry podatku gruntowego przez 56.

Taka zasada, nawet wobec rygorów oznaczonych w art. 16 i nast., zabezpieczających tylko jedną stronę, była niesprawiedliwą i niebezpieczną, czyniąc pożyczkę zawisłą od dowolności, polegającej na tem, że sam właściciel oznaczał wysokość podatku gruntowego.

Manipulacja rzeczona odbywała się bez systematycznego wpływu władz Towarzystwa, a co ważniejsza, na pddstawie wcale odmiennej klasyfikacji ziemi, aniżeli ta, jaką władze Towarzystwa rządziły się przy normowaniu szacunku różnych użytków rolnych.

Zasada powyższa była tem niebezpieczniejszą, iż właściciel każdej chwili mógł podnieść stopę gruntowego podatku i tą drogą obniżając istotną wartość nieruchomości, zwiększyć miarę służącą za podstawę do unormowania dlań kredytu.

Biegli, wiedząc o tem, że nie taksa, lecz podatek gruntowy rozstrzygać będzie ostatecznie w wysokości mającej się pobrać pożyczki, tracili energję w wykonywaniu podjętych obowiązków i nie wywiązywali się z odpowiednią ścisłością ze swojego zadania.

Wypadki podobnego lekceważenia pokładanego w nich zaufania mogły się osobliwie trafiać, gdy pożyczka udzieloną być miała na podstawie taksy a mianowicie, gdy szło o jej dociągnięcie do szacunku wynikającego z iloczynu podatku gruntowego, albo też cofnięcie do tegoż iloczynu.

W tem właśnie spoczywało niebezpieczeństwo i nieracjonalność podatkowej zasady, której wynikiem był ciasny zakres pożyczek i nieproporcjonalny w nich udział; ustawa 1869 r. stała na przeszkodzie do usunięcia tego stanu rzeczy.

Otóż projekt do zmian, o jakich wyżej mowa, był głównym przedmiotem ożywionych i wyczerpujących dyskusyj, które doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Ogólne zebranie władz, uchwalając zniesienie mnożnika i przyjmując taksę, jako wyłączną podstawę mających się udzielać pożyczek, uczyniło ważny, użyteczny krok postępu na drodze rozszerzenia kredytu, z jakiego, dzięki istnieniu Towarzystwa, nasze rolnictwo korzysta.

Opinja publiczna, przez usta uczestników Towarzystwa i prasę, oddawna domagała się uchylenia mnożnika; zagraniczne i rosyjskie instytucje tego rodzaju służyć mogły pod względem pomienionym jako wzór, przyjęły bowiem właściwy szacunek dóbr za normę do udzielania pożyczek w odpowiednim stosunku, zrzekając się wszelkich innych co do tego rękomji.

Krok ten wprowadza towarzystwo na stanowisko racjonalne a zapatrywanie się na kwestją kredytu, wzmocni bezwątpienia zaufanie, jakiem się cieszą u ogółu Listy Zastawne, zwłaszcza iż znana sumienność i oględność władz Towarzystwa, daje wypuszczonym przez nie papierom cechę najwyższych rękojmi.

Stanęło więc na tem, że przy normowaniu pożyczek braną będzie pod uwagę wartość dóbr, wykryta na podstawie praktykowanych w danej miejsco-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Wzruszenia demokratyczne z powodu karnawałowych zabaw i sukien obsypanych bryjantami. — Najskrytsze tajemnice p. Apfelbauma. — Okazowe sprawozdanie z „bezczynności" komitetu giełdowego. — Felczerzy starozakonni, wobec zgromadzenia felczerów chrześcijan.

Dzięki długiemu karnawałowi rozhulał się cały kraj, pod dowództwem Warszawy. Bal w Szwajcarskiej Dolinie,—bal kostjumowy,—bal perkalikowy—bal uczonych,—bal wiejskich oficjalistów,—krakowskie wesele,—bal na przytulisko i tak bez końca.

Wieczorami, warszawskie domy dzielą się na dwa stronnictwa. W jednych jest cicho i ciemno, co znaczy, że państwo—wyszli na bal; w drugich jest głośno i widno, co znaczy, że państwo—wydają bal. Gospodarze donoszą o podwyższeniu komornego na kartach *inwitacyjnych*, — stróże wyrębują chodniki na dwa *pas*, — dziady proszą o jałmużnę wybijając hołubce. Nawet podrzucania, zabijania dzieci, kradzieże, bójki i dochodzenie ojcowstwa przed sądem, poczynają wyglądać tak niewinnie, jak nowe figury kotyljona.

Nadmierna uciecha tu i owdzie wywołuje reakcją, również dochodzącą do przesady.

Pewnego dnia spotkałem na ulicy Pankracego, który jest zajadłym demokratą. Ma wypukłą pierś, zmarszczone brwi i maratowską duszę. Urwana tasiemka wyglądająca mu z za kołnierza i obszarpane dziurki do guzików, zdradzają nieubłagany charakter. Kieszeń ma zawsze tak pełną, jak gdyby dźwigał gilotynę; uspakaja mnie tylko jego katar, skutkiem którego zamiast gilotyny nosi dwie chustki.

Tak wygląda mój przyjaciel Pankracy, uosobienie ludowej sprawiedliwości. Spotkałem go między żebrzącym dziadem i—rusztowaniem... nowego domu. Znacząco ścisnął mnie za rękę i rzekł tylko te słowa:

— Tańcują w sukniach obsypanych brylantami, a lud jest głodny!...

Potem odszedł, a pod jego silnem stąpaniem skrzypiał śnieg, jak niesmarowane koła wozów, tych — wiecie—co to niemi wywożono na plac Bastylji...

„Tańcują w sukniach obsypanych brylantami, a lud jest głodny!..."

Słowa te rozmarzyły mnie. I zdawało mi się, że przed zgromadzeniem najlepszych demokratów stoję — jako adwokat „sukien obsypanych brylantami."

— Kto jesteś? — zapytuje mnie mój przyjaciel Pankracy, wykłuwając sobie zęby końcem sztyletu.

— Jestem ten, który bronił was wówczas, gdy wszyscy wymyślali.

— A co tu robisz?...

— Przychodzę bronić tych, nad którymi chcecie się pastwić. Także radbym ucieszyć się kosztem tych, których dziś boją się wszyscy.

— Broń oględnie i ciesz się w miarę — odpowiada mój przyjaciel.

Przyjmuję do wiadomości zbawienną przestrogę i zaczynam:

Świetne zgromadzenie!

— Dla czego on nie nazywa nas: jaśnie wielmożnemi?—zapytuje jeden z demokratów.

— Ubliżyłby nam podobnym tytułem—odpowiada prezes.

— W takim razie niech nie daje żadnego tytułu!— woła członek z lewego środka.

— Przeciwnie!—krzyczy odcień radykalny—niech nas nazywa „nicestwami!..."

(Prezes strzela z armaty, która zastępuje miejsce arystokratycznego dzwonka. Ja, po raz drugi zabieram głos):

Jaśnie wielmożne nicestwa!

(Lewy środek protestuje. Umiarkowani biją mi brawo za tytuł: „jaśnie wielmożni", a radykaliści za tytuł „nicestwa." W zgromadzeniu mam większość).

— Przychodzę powiedzieć kilka słów z powodu zdania: „tańcują w sukniach zasypanych brylantami, a lud jest głodny." (Wielkie wrażenie).

Mości panowie! pozwólcie abym szczegółowo zastanowił się nad każdym wyrazem.

Naprzód — idea „tańca" nie wyklucza idei liberalizmu. W życiu nie raz widziałem, że oddawali się tańcom najlepsi demokraci, nawet arcy demokraci, którzy między jedną a drugą figurą, używali palców zamiast — chustek od nosa. (Niepokój na ławie prezydjalnej).

Ci z demokratów, którzy nie tańcowali, bawili się piciem, (*Głos*: Bez przymówek!...) albo gniewali się na tańcujących. Nareszcie tacy, którzy ani tańczyli, ani pili, ani gniewali się, drwili z jednych, drugich i trzecich. Słowem: każdy robił sobie przyjemność; w tańcu zaś nie chodzi o nic więcej.

Na mocy wyliczonych faktów upraszam, ażeby: od tej pory dozwolono ludzkiemu rodzajowi oddawać się tańcom bez ściągania na siebie wymiaru sprawiedliwości.

(Wniosek odesłano do rozpatrzenia specjalnej komisji).

Powtóre—przechodzę do „sukien obsypanych brylantami."

(Okrzyki: Śmierć im!..)

Mości panowie! Pomijam już kwestją, że brylant jest demokratycznym węglem, zwracam jednak uwagę, że brylant jest to kapitał, a kapitał jest jak nóż: można nim kaleczyć i można — krajać chleb. (*Głos*: Dla ludu!...)

Tak panowie, dla ludu. Znałem mężczyzn, którzy swoje, czy swoich żon brylanty, oddawali kokotom, których większość, jak wiadomo, pochodzi z ludu. (Wrażenie). Słyszałem i o takich, którzy w chwilach potrzeby sprzedawali brylanty i zebrane pieniądze

wości cen sprzedażnych ziemi, wysokości najmu, nadto szacunku wyprowadzonego z dochodów.

Ceny ziemi w poprzedniej taryfie taksowej oznaczone a znakomicie od sprzedażnych niższe, zachowano w granicach dotychczasowego maximum i minimum, obowiązki zaś delegatów otoczono rękojmią mającej się wykonać na urząd przysięgi.

Zmiany ustawy 1869 r. nie będące w bezpośrednim związku z kwestją rozszerzania pożyczek, jako mniej nagłe, do dalszego czasu odłożono.

Taki jest rezultat ostatnich obrad.

Agr.

Instytut oftalmiczny

w Warszawie.

Dziś dnia 26 lutego przypada 58 rocznica śmierci ś. p. Edwarda księcia Lubomirskiego a pojutrze t. j. w poniedziałek dnia 28 b. m. 55-ta rocznica wprowadzenia w czyn powziętej przez niego myśli dobroczynnej a mianowicie erekcji instytutu oftalmicznego w Warszawie.

Korzystając z tej okoliczności zamieszczamy tu kilka słów krótkiej wzmianki historycznej tak o samej instytucji jak i o jej fundatorze.

Ks. Edward Lubomirski był synem księcia Michała Lubomirskiego, jenerała lejtnanta b. w. p. i Marji Magdaleny z hr. Raczyńskich.

Urodził się w Dubnie r. 1796; ukończywszy nauki w kraju i za granicą przez czas krótki poświęcał się służbie publicznej na polu dyplomatycznem.

Opuściwszy służbę oddawał się z zamiłowaniem gospodarstwu wiejskiemu i takowe wzorowo w dobrach swoich Radzyminie pod Warszawą prowadził.

Obok tego poświęcał się literaturze i pozostawił po sobie kilka prac ogłoszonych drukiem, oraz kilka innych w rękopisach, które dostały się po śmierci autora hr. Edwardowi Raczyńskiemu.

Smutny wypadek przeciął pasmo użytecznego życia, zaledwie 26-letniego młodzieńca...

Książę Edward Lubomirski odniósł w pojedynku ciężką ranę, w skutek której umarł 26 lutego 1823 roku w Warszawie.

Ciało jego stosownie do życzenia na kilka dni przed skonem objawionego, płótnem tylko obwinięte i wprostej trumnie złożone, bez żadnej okazałości w kościele Radzymińskim pochowane zostało.

Z majątku swego, książę w liście pisanym do brata ciotecznego hr. Edwarda Raczyńskiego, rozporządził półmiljonem zł. pol. na różne szlachetne cele.

Poczyniwszy drobne legaty na rożne szpitale i zakłady dobroczynne wówczas istniejące, oraz kilka innych specjalnych drobnych zapisów, książę przeznaczył złp. 4000 na założenie nowego dobroczynnego instytutu.

Wybór celu i urządzenie powstać mającego zakładu pozostawił bratu ciotecznemu, hr. Edwardowi Raczyńskiemu, który zważywszy na mnożące się coraz więcej choroby oczów, i brak wówczas w kraju zakładu leczniczego, specjalnego w tym kierunku, zapis ten na założenie instytutu oftalmicznego użyć postanowił.

Była rada administracyjna Królestwa erekcję instytutu „dla ubogich chorych na oczy, wyznań chrześcijańskich“ postanowiła w dniu 28 lutego 1826 r., a postanowienie to uzyskało w miesiąc później sankcję najwyższą.

Rozwinięciem erekcji i urządzeniem instytutu, oprócz hr. Edwarda Raczyńskiego, zajęli się: Jan hr. Łubieński, Aleksander Kożuchowski i Ludwik Adam Dmuszewski ówczesny redaktor *Kurjera warszawskiego*.

Komitet ten prace swe szybko poprowadził, gdyż instytut dnia 31 sierpnia roku 1827 otworzony został w wynajętym na ten cel domu od szpitala Dzieciątka Jezus, pod nr 1335 przy ulicy Świętokrzyskiej.

Następnie nabyte zostały w roku 1835 na własność instytutu posesje nr 1381 i 1382 przy ulicy Marszałkowskiej odpowiednio urządzone i tu w dniu 5 listopada 1835 roku instytut przeniesiony został.

Po wybudowaniu w blizkości dworca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, ulica Marszałkowska stawała się coraz badziej ożywioną, ruch na niej się zwiększał, i zostawienie tu instytutu, z powodu turkotu i kurzu, okazało się niemożliwem, z tego powodu też posesje te w r. 1864 sprzedano a instytut na czas budowy nowego domu został zamknięty, chorych zaś na oczy przez czas zamknięcia przyjmował szpital św. Ducha.

Dom nowy wybudowano przy ulicy Smolnej, w miejscu gdzie dziś istnieje.

Po wzniesieniu nowego gmachu, i po poświęceniu go przez Jks. kanonika Adama Jakubowskiego, proboszcza parafji św. Krzyża, instytut oftalmiczny został otwarty dla chorych w dniu 11 października 1870 roku.

Uposażenie instytutu składa się z kapitału zapisanego przez ś. p. Edwarda księcia Lubomirskiego w sumie rs. 60,000 z legatów poczynionych następnie przez członków rodziny fundatora i inne osoby około rs. 20,000 i z domu własnego przy ulicy Smolnej z ogrodem wartości około rs. 100,000.

W pierwszych 20 latach po założeniu instytutu, leczono w nim 30 do 60 chorych rocznie, a oprócz tego udzielono porady lekarskiej, oraz lekarstw dziennie przecięciowo od 7 do 14 osobom.

W następnych latach liczba chorych, tak miejscowych, jakoteż i przychodnich zwiększała się stopniowo.

W roku zeszłym 1880 w instytucie tym leczonych było chorych 687, którzy przebyli 20,246 dni instytutowych; przecięciowo dziennie było chorych 55, a w ambulatorium otrzymało poradę i lekarstwo około 4,000 osób.

Instytut ten utrzymuje się z procentów od kapitałów wyżej wskazanych, lokowanych w papierach procentowych w Banku polskim i z opłaty, jaką pobiera od chorych za kurację, a mianowicie w osobnych pokojach na salach ogólnych; przychodni chorzy mają sobie bezpłatnie udzielaną poradę lekarską codziennie w południe, oprócz świąt.

Pierwszym lekarzem instytutu był Jan Hülferding, uczeń słynnego Beera, znakomity okulista; po jego przedwczesnej śmierci 1829 r., zastępował go przez pewien czas Maurycy Wojde.

Następnie został lekarzem instytutu dr Adolf Angel, a od 1856 r. początkowo lekarzem, a następnie naczelnym lekarzem jest czcigodny dr Wiktor Szokalski.

Lekarzami ordynującemi są obecnie doktorowie: Witold Narkiewicz—Jodko i Bolesław Gepner.

Kuratorami instytutu byli z kolei: Jan hr. Łubieński, Antoni hr. Potocki, r. t. senator, marszałek szlachty gub. warszawskiej, Jan hr. Zamoyski, szambelan dworu.

Od r. 1858 kuratorem instytutu jest Jan Tadeusz ks. Lubomirski, prezes warszawskiego towarzystwa dobroczynności.

***

AZRA.

(Romanziero).

Codzień wieczorem piękna sułtanka
Szła do ogrodów, odetchnąć wonią
Cyprysów w cieniu, kędy srebrzystej
Fontanny zdroje, łzy ciche ronią.

Codzień wieczorem stał młody Arab,
Piękny, ze smutkiem na bladej skroni,
W cieniu cyprysów, kędy srebrzystej
Fontanny potok, łzy ciche roni.

Raz zmierzchem, piękna sułtanka nagle
Spostrzegłszy blada postać, śród cienie
Gajów zbłąkaną—spytała: „Ktoś ty?
„Twe imię? kraj twój, ród, pokolenie?“

A Arab odrzekł: „Imię me, Mechmed.
„Kraj mój, oaza w pustyń ukryciu.
„Ród—pokoleniem Azra się zowie.
„A każdy z Azrych, kocha raz w życiu.“

Adam Mieleszko-Maliszkiewicz.

---

przeznaczali na cele uczciwe i użyteczne. (Wielkie wrażenie).

Proponuję więc, ażeby szanowne zgromadzenie: przestało gniewać się na brylanty.

(Zgromadzenie jednomyślnie postanawia: nie gniewać się na brylanty jako będące zwykłym węglem.

Co zaś do okazywania w miejscach publicznych „sukien obsypanych brylantami“, myślę panowie, że i to nie sprzeciwia się idei liberalizmu. Ładny brylant jest tyle przynajmniej wart, co krzywe obcasy. (*Głosy:* Prawda! prawda!...) Jeżeli zaś wolno dobrym obywatelom publicznie okazywać buty z wykrzywionemi obcasami, to dlaczegóż obywatelki nie miałyby prawa okazywać „sukien obsypanych brylantami?“ Cóż bo one okażą?...

Obywatel przez koszlawe i podarte buty, zawiadamia nas, że może i jest gotów ofiarować na ogólne cele swoje demokratyczne tendencje. Obywatelka w brylantach donosi nam, że może choć nie zawsze jest gotowa, ofiarować na cele ogóle znaczny majątek. I tu i tam manifestują się jeżeli nie dobre chęci, to przynajmniej możność. Upraszam więc, ażeby świetne zgromadzenie upoważniło choć niektóre osoby, do ukazywania się w „sukniach obsypanych brylantami“.

(Zgromadzenie uznaje ważność dowodów. Wydaje wszelako rozkaz, ażeby suknie obsypane brylantami, jako narodowy kapitał, trzymano w demokratycznych skarbcach i ażeby w szatach tych ukazywali się tylko—członkowie zgromadzenia).

W końcu mości panowie! powiem o „głodzie ludu.“

Dawnemi czasy uważano „lud“ jako: ręce, nogi i żołądki społeczeństwa, którego głowami była — arystokracja. Dziś głowy stały się tylko żołądkami, w dodatku — lichemi, zatem „lud“ nie ma się już na kogo oglądać, lecz musi myśleć sam o sobie. „Lud głodny“ będzie co roku i w każdej porze roku, jeżeli nie nauczy się pracy i przezorności, których to cnót nie zastąpi nawet dekret wymierzony przeciw brylantom i tańcom.

Wtem miejscu ośmielę się postawić wniosek, ażeby dobrzy demokraci zamiast: uszczęśliwiania wszechświata, zajęli się: nauczaniem ludu — pracy i przezorności. Co zaś do arystokracji, to sądzę, że członkowie zgromadzenia lepiej uczynią, gdy zamiast wytępiać arystokrację — zapłodnią jej konserwatyzm — liberalnemi ideami.

(Po tych słowach w demokratycznem zgromadzeniu wybucha radość. Konwencja za pomocą jednomyślnej uchwały, powierza nauczanie ludu — amatorom, sama zaś bierze się do apostołowania między arystokracją — idei liberalnych.

A ponieważ arystokraci oddawna szczepią — swoje zasady w kołach demokratycznych, więc oba zwaśnione obozy wynajdują wspólny cel, wspierają się — i — nastaje powszechna zgoda.“)

Nagle potknąłem się i obudziłem z marzeń. Zamiast demokratycznego zgromadzenia ujrzałem przed sobą jedną z tych kup lodu i śniegu, które z czterdziestu ulic, za 10,000 rubli, miał wywieźć p. Apfelbaum.

Nie mam honoru znaś pana Apfelbauma. Nie wiem czy jest arystokratą, czy demokratą, — czy pieczętuje się zwykłą jabłonką, czy też ową rajską jabłonią, z której zakazano Adamowi rwać owoce?

Nie znam także technicznych wiadomości p. Apfelbauma i byłbym w niemałym kłopocie, gdyby mnie spytano: gdzie pan A. chciał znaleźć wozy na usunięcie lodu z 41 ulic w ciągu tygodnia?

Słowem, nie wiem nic o p. Apfelbaumie, a pomimo to podejmuję się wróżyć mu.

I tak: Wróżę panu A., że w ciągu kilku upłynionych tygodni miał dwie przykrze chwile: jedną wówczas, gdy policja kazała mu zapłacić 25 rs., a drugą — gdy sam zapłacił 50 rs. kary za niewywiezienie lodu.

Dalej — wróżę panu A., że od niejakiego czasu miewał niespokojne sny. Niekiedy zrywał się w nocy, nasłuchując: czy nie pada deszcz? Zrana budził się wcześnie i albo pytał: jaka na dworze pogoda... albo, chcąc sprawdzić rzecz osobiście, pędził boso do okna.

I nareszcie — wróżę panu A., że ze wszystkich mieszkańców Warszawy, on najbardziej nie znosi widoku lodu na ulicach, lecz że z drugiej strony: pasjami lubi mocne słońce i ciepłe deszczyki — w lutym. Jestem pewny, że gdyby spadł deszczyk we „właściwym czasie“ i padał przez tydzień, wtedy mielibyśmy *wywieziony* lód ze wszystkich ulic, a pan A., odebrawszy z magistratu 10,000 rs., możeby ofiarował jakąś setkę na dobroczynne cele.

Tymczasem pan A. wyznać musi, że zawiodły go nadzieje, a jak to wnet zobaczymy, nie jego jednego.

Według Smilesa, szkołą „praktycznego rozumu“ jest handel, a jego mistrzami: kupcy, giełdziarze i wszelkiego rodzaju handlowi pośrednicy. Ludzie ci nigdy nie poświęcają treści dla pozorów i rzadko mylą się w przewidywaniach.

Podobne opinje wzrosły i wśród naszej publiczności, która instynktownie podejrzewa wszystkich handlarzy o skłonność do szachrajstwa, co jakoby znaczy po angielsku: o umiejętne posługiwanie się „praktycznym rozumem“. Same zresztą matadory naszego handlu z uwielbieniem mówią o swoim „praktycznym rozumie“ i chętnie przeciwstawiają go „szlacheckiej lekkomyślności“.

— My zaszczepimy w narodzie sztukę rachowania, której dotąd nie posiadał! mówi stan kupiecki.

Wierząc podobnym głosom i powadze filozofów angielskich, uważałem giełdę za uniwersytet „praktycznego rozumu“, a rozmaite jej sprawozdania czytywałem jak ewangelją.

Otóż tegoroczne sprawozdanie giełdowe, ogłoszone w dziennikach, dostarcza ciekawych nauk.

1) Nie dowiadujemy się z niego nic o ilości dokonanych tranzakcyj, co nasuwa domysł, że giełda, — wybornie rozumiejąca europejską politykę, przyczyny upadku szlacheckich fortun i finansowych kłopotów kraju, nie wie nic o własnem gospodarstwie.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Ministerjum skarbu, jak zapewniają gazety petersburskie, po porozumieniu się z ministerstwem komunikacji zamierza zaproponować zarządom kolejowym zmniejszenie taryf przewozowych na zboże i mąkę.

= Gazety petersburskie podają pogłoskę, iż zarząd telegrafów zamierza w większych miastach na przyszłość przeprowadzać druty telegrafów nie nad powierzchnią ulic jak obecnie, lecz pod ziemią w gruncie.

= Gazety petersburskie donoszą, iż w ministerjum skarbu powstała myśl zastąpienia dopiero co wypuszczonych w obieg dwudziestopięciorublówek na banknoty nowego wzoru, ponieważ obecna ich forma jest zupełnie niepraktyczną...

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum skarbu zamówiło niedawno u fabrykantów berlińskich Siemensa i Halskiego 500 aparatów gorzelnianych kontrolujących dla gorzelni w Cesarstwie i Królestwie. Aparaty te dają możność daleko ściślejszej kontroli nad pędzeniem okowity i między innemi odznaczają się tą zaletą, że mogą być otwierane dopiero po ukończeniu całej kompanji gorzelnianej. Wkrótce już przybędzie część zamówionych przyrządów. Zostaną one umieszczone tymczasem w niektórych znaczniejszych przynajmniej gorzelniach.

= Rozkazem ministerjum sprawiedliwości sędzia pokoju m. Tykocina, sekretarz gubernjalny Mingalew, został zaliczony do ministerjum. Zatwierdzeni zostali w obowiązkach sędziów gminnych: Gliszczyński — 4-go okręgu p-tu włocławskiego, Kluczewicz 1-go okręgu i Okęcki 2-go powiatu skierniewickiego, oraz Ziółkowski — 6-go okręgu powiatu częstochowskiego. Z urzędu mianowono sędzią gminnym 3-go okręgu powiatu krasnostawskiego Teofila Tatarowicza.

= Ustawa Towarzystwa opieki nad uczącą się młodzieżą w Kaliszu została już wypracowaną i w ostatecznej redakcji przyjętą; wkrótce będzie ona przedstawioną władzy wyższej do zatwierdzenia.

= *Gaz. lub.* donosi w formie pogłoski, iż znalazł się podobno jakiś przedsiębiorca, który zamierza na własne ryzyko założyć w Lublinie wodociągi i zaprowadzić tramwaje.

= W roku bieżącym jeden ze znaczniejszych tutejszych domów bankierskich wznieść ma obszerne składy na różne towary w okolicy stacji towarowej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś dramat H. Sienkiewicza „Na jedną kartę“ po raz trzeci.

* Naudin kończy w przyszłym tygodniu swoje występy.

* Przeciągnięta struna pękła!

Licząc na zamiłowanie do muzyki, jakiem lubi się szczycić warszawska publiczność—dyrekcja teatrów powiedziała sobie:

„Urządzajmy koncerta, sprowadzajmy dobrych i znanych artystów a wszystko będzie dobrze—i publiczność będzie zadowolona i kasa teatru się pokrzepi!“

Co pomyślała—to uczyniła...

Logiczne rozumowanie jednak zawiodło — bo oto drugi już koncert dyrekcyjny odbywa się przy pustej sali i pustej kasie.

Nie pomogła nic uznana sława artystyczna Auera, niepomogły też wczoraj ani bardzo urozmaicony program, ani nazwiska pp. Viardôt i Hollmana, obce, a zatem w zwykłych warunkach budzące ciekawość i wybornie posługujące do wabienia publiczności...

To wszystko niepomogło—bo—struna już się przeciągnęła.

W niedługim stosunkowo czasie mieliśmy już mnóstwo wielce interesujących popisów artystycznych, nie mówiąc już o perjodycznych wieczorach Towarzystwa muzycznego i o koncertach dyrekcji teatralnej, z których wczorajszy był już zdaje się ósmym z rzędu, a na dobitek przypadł jeszcze w ostatnie dni ożywionego tegorocznego karnawału, kiedy Warszawa jeżeli myśli o muzyce to chyba o... polce lub walcu.

Ale dajmy pokój uwagom.

Zająć się nam raczej przystoi wczorajszym koncertem, w którym p. Viardôt raz jeszcze złożył dowód że nie jest tuzinkowym skrzypkiem.

Okazał to zwłaszcza pan V., w ślicznych „Warjacjach“ Tartiniego, odegranych z głębokim smakiem artystycznym.

Mniej pomyślnie, lecz już dla przyczyn od skrzypka niezawisłych, wyszła „Bohémienne“ kompozycja oryginalna i pełna wdzięku.

Czajkowskiego „Sérénade mélancolique“ pomimo całego szacunku, jaki mamy dla tego kompozytora, nio należy do lepszych jego utworów i zainteresować ani rozgrzać publiczności nie zdoła.

Dawny nasz znajomy p. Hollman, od czasu kiedyśmy po raz ostatni słyszeli go w Warszawie postąpił o wiele na trudnej drodze sztuki.

Ton wiolonczelisty zyskał na pełności i sile.

Stary śpiew hebrajski „Kol Nidre“ w układzie Maksa Brucha, oryginalnością melodyj i powagą traktowania, najwięcej się podobał.

Dwaj wspomnioni już artyści wespół z p. Lewitą zaprodukowali „Trio“ Rubinsteina i grali je wybornie.

Część wokalną zapełnili panna Gloser, p. Hermanówna i p. Chodakowski.

Panna H. śpiewała dwa utwory Szopena: „Smutna rzeka“ i „Pierścień“.

Musimy zwrócić uwagę artystki, że ostatnia z tych kompozycyj bezwarunkowo straciła w jej wykonaniu z powodu zbyt wolnego tempa.

Szopen nie mógłby zgodzić się na takie pojmowanie jednego z najpiękniejszych swoich utworów, w którym wczoraj trudno było dopatrzyć się uczucia ognia a bez tego chyba trudno sobie wyobrazić Szopena...

* W przyszłą niedzielę projektowany jest podobno koncert na dochód uczniów gimnazjalnych.

Artystyczny kierunek koncertu przyjął na siebie dyrektor Münchheimer.

Panie Święcka i Derynżanka przyrzekły już swój udział w poranku tym, w którym nadto wystąpi chór złożony z przeszło stu osób.

* Na rzecz funduszów lecznicy Towarzystwa czerwonego krzyża istniejącej dla chorych przychodnich przy ulicy Długiej wprost Bielańskiej, dany będzie we wtorek dnia 1 marca r. b. o godzinie 8 wieczorem koncert w salach rutusza.

Program koncertu wypełni znany chór p. Sławiańskiego.

* Józef Wieniawski przybył do Warszawy.

= Rozporządzenia w wydziale prasy.

W dniu 4 lutego r. b. lekarz Władysław Gajkiewicz zatwierdzony został w obowiązkach redaktora wydawnictw *Gazety lekarskiej* i *Bibljoteki umiejętności lekarskich.*

W dniu 5 lutego r. b. wydawca *Ekonomisty* p. Antoni Eger zatwierdzony został w obowiązkach redaktora tegoż pisma.

= Odezwa.

Do dziś dnia, pomimo silnych starań i poszukiwań, nie mogłem nigdzie w zbiorach publicznych odnaleźć portretu twórcy „Marji“ Antoniego Malczewskiego.

Upraszam przeto krewnych, znajomych rodziny i pozostałą jeszcze rodzinę poety, a także osoby posiadające zbiory prywatne, bibljoteki i t. p., o troskliwe poszukiwania w celu odnalezienia rzeczonego portretu, a następnie, jeżeli się znajdzie, o przesłanie go pod wskazanym poniżej adresem na moje ręce.

Właściciel tak cennej pamiątki może to uczynić bez najmniejszej obawy o jej zatracenie, portret bowiem po przerysowaniu natychmiast zwrócony zostanie.

Stanisław Kiernicki, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, ulica Wolska, 101.

Uprasza się wszystkie redakcje pism polskich o powtórzenie tej odezwy.

= Maskarady.

Na jutro zapowiadane są aż dwie maskarady i obiedwie... „wielkie!“

Jedną urządza Towarzysto dobroczynności, drugą dyrekcja teatrów.

Towarzysto przyrzeka różne „dziwy“ oświetlone światłem elektrycznem, którego próba wczoraj odbyta powiodła się podobno znakomicie.

Tombola nie małym też jest magnesem...

Dyrekcja znów obiecuje żywe obrazy, tańce, i... odczyty.

Post za pasem... maskaradowicze więc mają jeszcze do uciechy sposobność.

= Wydalenie.

Krążące pogłoski o rzekomych nieporozumieniach studentów warszawskiego uniwersytetu z ich władzą

Czy i o innych rzeczach wie to samo?...

2) Dowodem równowagi, istniejącej między formą i treścią życia giełdy, jest fakt, że instytucja ta posiada około 6000 rs. kapitału, z którego ledwie paręset rubli mieści się w jej gmachu—wartującym 100,000 rs.

Przypomina to pewną starą pannę, która w hebanowej, inkrustowanej szkatułce, trzymała trochę nici i kilka starych sznurowadeł.

3. Nie ma członka giełdy, któryby pocichu nie wierzył w to, że: mógłby być ministrem finansów i układać kuracyjne budżety dla państw bankrutujących. Jakby tam było z setkami miljonów? niewiem, to przecie jest pewne, że setki rubli wcale nieodpowiadają planom niedoszłych ministrów. Układając budżet na rok 1880 pomylono się: w dochodzie z opłat stałych o 241 rs., w opłatach od spóźniających się o 76 rs., w opłatach za jednorazowe wejścia o 69 rs. W rezultacie nie przewidziano deficytu, co potrafi zrobić pierwszy lepszy minister, a nawet zwykły szlachcic.

4. Bieżący dług giełdy przewyższa jedynaście razy jej gotówkę. Bilety kredytowe wypuszczone przez komitet byłyby warte: *dziewięć kopiejek za rubla!...*

Takie melancholiczne wnioski nasunęła nam doroczna misywa giełdowego komitetu. Widzimy z niej, że na giełdzie są kiepscy rachmistrze, ale za to wyborni szlachcice... W każdym ruchu tej instytucji spotykamy odwieczne i ulubione cechy: nieznajomość tego co się dzieje w domu,—życie nad stan,—długi dziesięć razy większe od zasobów i—nieprzezorność.

Dla uzupełnienia podobieństw, widać tam jeszcze przed bramą—karety i liberją, a nad bramą—herb. Herbem jest bogini handlu, wygodnie rozpierająca się na fotelu, któremu, sąsiedztwo wód mineralnych, nadaje dość dwuznaczny charakter.

W chwili kiedy w Prusach sroży się anty-żydowska heca,—kiedy ludzie szczują się jak zwierzęta i łamią sobie kije na grzbietach dla tego, że jedni czytają stary Testament, a drudzy Stary i Nowy; kiedy prowincjonalny niemiecki dziennik pisze, że spalenie bóżnicy byłoby czynem miłym Bogu!... kiedy inteligencja „narodu filozofów“ zapomina nie tylko o kościelnem przykazaniu; „kochaj bliźniego“, ale i o liberalnych „prawach człowieka“,—w takiej chwili nasza „barbarzyńska“ Warszawa jest świadkiem dziwnego widowiska.

Oto—felczerzy starozakonni, pierwsi występują do felczerów chrześcian, z propozycją, aby ci przyjęli ich do swego grona i wraz znimi utworzyli jedno towarzystwo.

P. Sapiejewski, starszy zgromadzenia, życzliwie przyjął delegatów. Pomimo to znajdują się l dzie, którzy sądzą, że felczerzy chrześcijanie, nie zgodzą się na związek ze starozakonnymi kolegami.

Nie znam bliżej zgromadzenia felczerów, nie wierzę jednak, aby mogła w niem zapaść podobna decyzja. Felczerzy są to ludzie ukształceni i z życiem obyci, oni czują obowiązki względem kraju i rozumieją zasadę, że źle jest z organizmem, w którym jeden palec kłóci się z drugim palcem, prawa ręka z lewą...

Zresztą pytam się: dla jakich rozsądnych powodów, zgromadzenie felczerów odepchnęłoby starozakonnych kolegów?

Czy dlatego, że żydzi ubierają się w długie kapoty? Czy że źle mówią po polsku? Czy że nie mają towarzyskiej ogłady?...

Lecz gdzież oni nauczą się ubierać, dobrej ogłady i dobrej polskiej wymowy, jeżeli nie w towarzystwie kolegów chrześcjan?

Zarzucają żydom ich trzymanie się tylko z żydami. Ależ oni chcą obecnie połączyć się z chrześcijanami, a tylko nieprzyjęci, musieliby w dalszym ciągu być solidarnymi wyłącznie między sobą i obcym dla chrześcijan.

Zarzucają żydom skłonność do *gieszeftów*, której nie hamuje nawet punkt honoru. Lecz znowu, gdzież rozwinie się w nich ów punkt honoru, jeżeli nie w towarzystwie, które siłą opinji zmusza swoich członków do honorowego postępowania?

Są w końcu i tacy, co obawiają się „sprytu“ żydowskiego, który może zaszkodzić zgromadzeniu.

Myślę, że ci ludzie poprostu: uchybiają felczerom. Felczerzy nie są ani dziećmi, ani dzikimi. Mają oni także spryt, umieją rachować, a w najgorszym wypadku będą wiedzieli gdzie się radzić i jak korzystać z porady. Ów „straszny spryt“, może napełniać obawą tylko ludzi, którzy nie chcą i nie umieją myśleć, ale nie zgromadzenie osób mających głowy.

Widzimy więc, że przeciw wejściu żydów do zgromadzenia felczerskiego, niema poważnych przeszkód. Pozostaną chyba nieokreślone antypatje, których jednak felczerzy nie postawią wyżej nad zasadniczy interes ogółu, nad—jedność.

Jeżeli felczerzy nie przyjmą do zgromadzenia żydów, dowiodą, że między nimi więcej znaczy stary przesąd, aniżeli społeczna potrzeba. Jeżeli przyjmą, dowiodą tego, że można liczyć na ich rozum i obywatelskie uczucia.

Co do mnie—życzę naszemu miastu, aby posiadało jak najwięcej ludzi rozumnych, na których można liczyć.

Przekonaliby się niemcy, że w tym wypadku nasze „barbarzyństwo,“ jest więcej warte aniżeli ich filozofja.

Bolesław Prus

pokazują się obecnie po bliższem ich badaniu fałszywemi.

Rzecz redukuje się do następujących rozmiarów: Przed kilku dniami p. Os...ow, b. wychowaniec seminarjum duchownego w Samarze, student medycyny, wysłał do p. ober-policmajstra m. Warszawy list oskarżający, co — rzecz prosta — nie mogło znaleść aprobaty w gronie studentów, mających cokolwiek inne wyobrażenia o honorze.

Studenci zaproponowali p. Os...owi, aby opuścił uniwersytet, na co ten jednak nie myślał się zgodzić.

Poczęto robić wówczas odpowiednie starania u władzy, lecz te pozostawały bez skutku.

Wobec tego studenci zebrali się w jednem z audytorjów, aby razem zakomunikować swoje życzenia władzy uniwersyteckiej.

Po przybyciu dziekanów i zapewnieniu z ich strony, że wszystko co tylko będzie w ich mocy zrobionem w tej sprawie zostanie, studenci rozeszli się do domów.

We dwa dni później rada uniwersytecka na posiedzeniu swojem prosiła Rektora, ażeby na zasadzie praw przysługujących mu przedsięwziął należyte środki wcelu wydalenia p. Os...owa z uniwersytetu.

P. Rektor, o ile wiadomo, życzeniu rady uniwersyteckiej uczynił zadość.

= W drodze.

W dniu wczorajszym w pociągu kolei petersburskiej, idącym do Warszawy, zmarł nagle kupiec T., rodem z naszego miasta, wracający z Petersburga.

Wagon cały wraz z zmarłym, pozostawiono pod Dynaburgiem.

= Dziwny wypadek...

Przedonegdajszej nocy, na Woli, pod Warszawą, zdarzył się nader dziwny wypadek...

Rano na parkanie znaleziono wiszącego po jednej stronie człowieka, po drugiej wieprza...

Wisieli oni na jednym sznurku, stanowiąc wzajem dla siebie przeciwwagę...

Jak się domyślać należy, podwójne to powieszenie wynikło w sposób następujący:

Człowiek, znany podobno złodziej, w nocy udał się do jednego z kolonistów w celu skradzenia wieprza.

Udało się mu to zupełnie pomyślnie, wieprza jak widać, zakłuł na miejscu—i związawszy go przygotowanym sznurem, wziął go na plecy.

Pozostawało tylko wynieść wieprza.

Lecz po drodze znajdował się parkan, który trzeba było wraz z ciężarem przebyć.

Otóż widocznie w chwili, kiedy złodziej przełaził przez parkan, poślizgnęła mu się noga i spadł na jedną stronę parkanu, gdy wieprz pozostał na drugiej...

Sznur okręcił się o gardło człowieka i udusił go...

= W bójce...

W tych dniach wydział sądu okręgowego warszawskiego, czasowo przebywający w Włocławku, rozstrzygał sprawę, która stanowi charakterystyczny przyczynek do naszych stosunków włościańskich.

Na ławie oskarżonych zasiadł bogaty kolonista, człowiek czterdziestokilkoletni, Krystjan Cytlau, oskarżony o to, iż w bójce karczemnej zadał włościaninowi Szymczakowi ranę, z której po kilku dniach Sz. zmarł.

Źródła czynu tego szukać należy w... wódce.

Na posiedzeniu sądowem prokurator i powód cywilny adwokat przysięgły Wiszniewski, żądali skazania Cytlau'a z art. 1484 k. k., na pozbawienie praw stanu i zesłanie na Syberję, upatrując w bójce objaw nienawiści plemiennej.

Obrońca oskarżonego, adw. przys. Krysiński Ksawery stanowczo przeczył istnieniu takiej nienawiści tem bardziej, że rodzina Cytlau'a od trzech już pokoleń osiadła w kraju, co do samej zaś sprawy twierdził, iż w bójce świadkowie, zeznający na niekorzyść Cytlau'a byli uczestnikami i promotorami, a istotnym winowajcą całego zajścia jest — wódka i tylko wódka...

Sąd uznał C. za winnego zadania rany bez zamiaru zadania śmierci i skazał go na 1 i pół roku więzienia...

Cytlau będzie apelował.

Tymczasem pozostawiono go na wolności za złożeniem kaucji w sumie 3,000 rubli.

= Nadużycie.

W miasteczku D.—donosi *Gazeta kielecka*—zmarł niedawno „postępowy" izraelita...

Za pogrzebanie go, kahał zażądał, dlatego właśnie, że zmarły był postępowcem, aż 1,200 rs.

Rodzina zaprotestowała energicznie przeciwko takiemu wyzyskiwaniu, lecz członkowie dozoru okazali się nieugiętymi w postanowieniu...

Nic nie pomogło!

Rodzina, ażeby uniknąć skandalu, musiała wypłacić żądaną sumę i pogrzeb odbył się wreszcie.

A teraz zapytujemy, czy może być cierpianem podobne wyzyskiwanie—i czy nie jest oburzającym taki fanatyzm w środku Europy?...

= Pogłoska.

W kieleckiem krążą pogłoski o olbrzymiej kradzieży.

Bogatemu izraelicie w jednem z miasteczek skraść miano ogromną sumę pieniędzy...

Mówią o porwaniu kilku paczek papierów wartościowych i baryłki pełnej złota!

I le wtem prawdy?

= Zbieg.

Z Kowla donoszą, iż z tamtejszego więzienia zdołał w tych dniach zbiedz ważny przestępca, skazany do ciężkich robót.

W więzieniu zbrodniarz pozostawił swą aresztancką kurtkę i kajdany...

Ucieczka ta dowodzi niezwykłej z jego strony zręczności i sprytu...

Poszukiwania zbiega, jak dotąd, pozostają bez skutku.

= Obłąkana.

We wsi Warzycach, w nocy, kolonistka Banasiowa w przystępie obłąkania wybiegła z mieszkania i podpalila własną stodołę i obory...

W płomieniach znalazła i sama śmierć.

Całe gospodarstwo spłonęło...

= Wypadki.

* Wczoraj w ogrodzie Doliny Szwajcarskiej powiesił się na gałęzi człowiek jakiś, którego wejścia nikt nie zauważył.

Denat liczyć może około 40 lat wieku, jest średniego wzrostu, blondyn.

Ubranie miał porządne i niezdradzające nędzy.

Nie znaleziono przy nim nic coby mogło objaśnić o jego osobistości i o przyczynie samobójczego targnięcia się na własne życie.

Śledztwo zarządzono.

* Wczoraj w domu nr 20 przy ulicy Freta pani W. pośliznąwszy się na schodach spadła z takowych i mocno się potłukła.

Pomoc lekarska szybko udzielona przyprowadziła ją do przytomności.

O ile się zdaje nie grozi jej niebezpieczeństwo.

* Pod nr 42 przy ulicy Koziej małżonkowie Aleksander i Teresa Bł. wskutek przedwczesnego zamknięcia pieca z niedopalonemi węglami kamiennemi, zagorzeli.

Docucić ich zdołano.

Niebezpieczeństwo minęło.

* W domu pod nr 12 przy ulicy Włodzimierskiej, w dole miejsca ustępowego, znaleziono wczoraj dziecię płci męzkiej około 1 miesiąca wieku mieć mogące.

Szczęśliwym wypadkiem dziecię to było jeszcze żywe, i o ile się zdaje na chwilę wprzód zbrodnia ta dokonaną została.

Zarządzono energiczne śledztwo.

* Na Tamce pozostawiony bez nadzoru koń zaprzężony do wozu roboczego rozbiegał się.

Pędząc ulicą najechał on na Józefa P. stróża domu nr 39 na tejże ulicy.

Koła wozu przeszły przez nieszczęśliwego którego stan jest groźny.

* Powożący omnibusem nr 7 na Krakowskiem-Przedmieściu, najechał na prywatną karetę którą mocno uszkodził.

Woźnica karety spadł z kozła przy tym wypadku i mocno się potłukł

* Kradzieże.

W domu pod nr 12 przy ulicy Marszałkowskiej, schwytano rzezimieszka, który już spakował rzeczy jednej z lokatorek tegoż domu.

Na Królewskiej, w domu pod nr 37, okradziono także jednego z lokatorów, któremu zabrano garderobę i kosztowności.

= Co może znieść człowiek?

Jednym z najsłynniejszych sportsmanów w zakresie jazdy konnej *par-force* w okręgu Irlandji, gdzie obecnie bawi cesarzowa Elżbieta, był niejaki mr. George Talkington, który umarł właśnie w czasie otwarcia tegorocznego sezonu myśliwskiego, licząc lat 83.

Staruszek aż do ostatnich dni życia dzielnie dosiadywał w siodle i cieszył się jeszcze przed śmiercią, że będzie mógł brać udział w wyprawach myśliwskich cesarzowej.

Ale też nie prędko znowu spoczną w ziemi kości, ktore tylokrotnie były poturbowane i tyle doznały szwanku co kości p. Talkingtona...

Poważny *Times* podaje w chronologicznym porządku przygody, jakie zmarłego spotkały w zawodzie jego sportu.

Oto najważniejsze:

Złamanie prawej łopatki; pęknięcie czaszki, które wymagało operacji zwanej „trepanacją"; dwukrotne złamanie lewej ręki; złamanie trzech żeber z lewej strony; obrażenie skroni; wbicie sobie przy spadnięciu z konia widelca i scyzoryka w nogę; złamanie trzech żeber z prawej strony; zwichnięcie prawej łopatki, łokcia i dłoni; zwichnięcie prawej nogi i pęknięcie kości biodrowej; złamanie siedmiu żeber; utrata lewego oka wskutek kopnięcia otrzymanego od konia w twarz; obrażenie słupa pacierzowego; złamanie dwóch żeber i kości piersiowej; uderzenie kopytem końskiem w lewą nogę; pięć głębokich ran w mięśniach; złamanie jabłka goleniowego, przerwanie ścięgna pod kolanem, obok kilku innych okropnych skaleczeń; nareszcie mr Talkington siedm razy wydobyty został z wody w stanie takim, iż zdawało się, że już nie żyje...

W 76 roku życia staruszek przy przesadzeniu płotu oberwał sobie nadto wszystkie mięśnie u lewej nogi i ciążko odchorował ten wypadek; a w 80 roku życia skutkiem myśliwskiej przygody musiano mu amputować piętę!

Z pierwszego małżeństwa miał p. Talkington w ciągu lat 15, ośmnaścioro potomstwa; w 73 roku życia owdowiał i ożenił się powtórnie.

Umarł skutkiem ataku apoplektycznego...

= Kłopot.

Pan J. Gasser kupiec w Mödling znalazł się w zabawnym kłopocie...

Powróciwszy w tych dniach koleją z Wiednia do domu, spostrzegł po opuszczeniu wagonu, iż w kieszeni jego paltota, znajduje się znaczna suma pieniężna, której sam tam nie włożył i która w ogólności nie jego jest własnością.

Za pośrednictwem dzienników wzywa obecnie p. Gasser właściciela tej sumy do odbioru!

= Z wiekiem bieleje!

Zmarły w tych dniach słynny fabrykant czekolady Menier znalazł się raz w wielkim kłopocie...

Oto zwiedzając wielkie składy słynnego swego wyrobu, spostrzegł iż bardzo znaczny zapas czekolady, z powodu dłuższego przebywania na składzie zmienił barwę...

Strata była widoczną — przepadało trzy do czterech miljonów franków a sposobu ratunku żadnego!

Nagle zgłasza się jeden z komisantów Meniera i oświadcza, iż ma pewien projekt, za który przecież żąda 100,000 fr.

Po targu Menier daje mu tę sumę...

Komisant daje wówczas pryncypałowi następującą radę: — Dodaj pan do swoich ogłoszeń następujące słowa: „czekolada Meniera jest jedyną, która z wiekiem bieleje..."

Dictum—factum.

Menier usłuchał rady i zrobił takie ogłoszenie, poczem popyt za białą czekoladą wzmógł się szalenie!

= W zapale.

X. opowiadał pewien fakt...

— To nie może być — mówi Z. — mam list z 28 lutego, który temu najformalniej zaprzecza.

— A ja—przerywa X. w zapale mam list z 30-go...

= Na prowincji.

Po kilku dniach pobytu w Warszawie, świeżo z powrotem przybyła do Piotrkowa p. X., opowiadała swej przyjaciołce o widzianym tu kolosalnym kondukcie pogrzebowym.

— Wyobraź pani sobie — opowiadała mieszkanka piotrkowska—ostatnia dorożka miała numer 932...

— Do naszych czytelników.

Kilkudziesięciu uczniów gimnazjalnych zgłosiło się do nas w dniach ostatnich z prośbą o zapłacenie za nich przypadającego wpisu.

Potrzeba jest nagłą — młodzieńcy ci bowiem lada chwila mogą być nauki i światła pozbawieni.

Redakcja wyczerpawszy wszelkie zasoby, ucieka się znów musi do miłosierdzia swoich czytelników.

Redakcja nie wątpi, iż i tym razem znajdzie się szlachetna pomoc dla *prawdziwie potrzebujących.*

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na kościół w Kursku.

Bezimiennie, za pośrednictwem czytelni p. Jeleńśmiego, kop. 30.

— W celu uczczenia dnia urodzin naszej córeczki dołączam rs. 10 dla najbardziej potrzebującyah wsparcia. — F.

— W dzień imienin ś. p. ojca mego składam rubli jeden na kościół w Kursku. — A. W.

Nekrologja.

† Na pamiątkę rocznicy imienin ś. p. **Aleksandra Włoskiewicza,** b. urzędnika zarządu komunikacyj, ostatnio emeryta, odprawioną zostanie jutro, w niedzielę, dnia 27 b. m., w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9 i pół** zrana, msza św., na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.

† W dniu 27 lutego, w niedzielę, jako w rocznicę imienin nieodżałowanej pamięci Anastazji z Galińskich **Muszewskiej**, odprawioną zostanie w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-tej** zrana, msza święta za spokój jej duszy, na którą strapieni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4495—

† W dniu 28 lutego, w poniedziałek, odprawioną będzie w kaplicy literackiej przy tutejszym kościele katedralnym św. Jana, istniejącej, wotywa żałobna, o godzinie **9-tej** zrana, za spokój duszy protektora i członka archikonfraterni literackiej, ś. p. księdza Augusta **Siekluckiego**, prałata scholastyka archidjecezji warszawskiej, na które to nabożeństwo seniorowie zapraszają rodzinę zmarłego, oraz członków pomienionej archikontraternji.

† Dnia 28 b. m., w poniedziałek, jakó w rocznicę śmierci ś. p. Jana Chryzystoma Borin **Sławianowskiego**, b. sędziego apelacyjnego, w Królestwie, odbędzie się wotywa żałobna, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, na którą pozostała żona i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4366—

† W trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Bronisława **Załęskiego**, lekarza, dnia 28 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawionem będzie żałobne nabożeństwo, na które rodzice wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego. —4547—

† Dnia 28-go lutego, w poniedziałek, w drugą rocznicę śmierci ś. p. Józefa Kazimierza **Poklewskiego Koziełł**, za spokój jego duszy, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach. —4479—

† Dnia 28 b. m., w poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Anny, jako w rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Bagniewskich **Ciesielskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, na które to nabożeństwo pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4333—

† Dnia 28 lutego, w poniedziałek, jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Mikołaja **Biernackiego**, byłego fabrykanta fortepianów, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —4517—

† W poniedziałek, dnia 28 lutego, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, odprawioną zostanie wotywa za duszę ś. p. Hipolita **Siemiradzkiego** i Michała **Prószyńskiego**, na którą rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4510—

† W dniu 28 b. m., w poniedziałek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Krystyny z Zellerów **Miklaszewskiej**, odprawione zostanie za jej duszę żałobne nabożeństwo o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4507—

† W dniu 28 b. m., w poniedziałek, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, za duszę ś.p. Eugenjusza **Słubickiego**, b. prezesa K. T. K. Z., na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. —4503—

† Dnia 1 marca, we wtorek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego syna mego Jana **Olszewskiego**, lekarza, który z okazji wojny śmierć poniósł, odbędzie się wotywa żałobna, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które niepocieszona w ciężkim smutku pozostała matka zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów, oraz za duszę ś. p. męża mego Karola, K. w b. K. S. zmarłego w Warszawie, przed sześcioma laty. —4482—

† Ś. p. Antoni **Chachólski**, emeryt, b. członek rady szpitala Dzieciątka Jezus, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w dniu 26 lutego r. b., przeżywszy lat 82. Pozostałe w smutku dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok zmarłego na cmentarz powązkowski, z kaplicy przy kościele św. Barbary na Koszykach, w dniu 28 lutego, w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu następnym, we wtorek, w powyższym kościele, o godzinie **9-tej** zrana, odbyć się mające. —4570—

† Ś. p. Józef **Piekarski**, doktór medycyny po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 25 lutego r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 43. W głębokim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 28 b. m., w poniedziałek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —4571—

† Dnia dzisiejszego rano, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w 74 roku życia zmarł w majątku swym Kłódno Michał **Rostafiński**, radca stanu, były dyrektor Banku polskiego; o dniu pogrzebu ogłoszenia i klepsydry zawiadomią. —4572—

† Ś. p. Wilhelm **Schweizer**, buchalter, w wieku lat 27, po ciężkiej słabości, w dniu 25 b. m. zakończył życie. W nieobecności rodziny koledzy zmarłego zapraszają znajomych i i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 28 b. m., o godzinie **4-tej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-reformowany. —4581—

† Wszystkim uczestniczącym w oddaniu ostatniej posługi zwłokom św. pamięci męża mego, Gustawa **Gosławskiego** którzy swem tak licznem zebraniem się, dali dowód, jakiego szacunku nieboszczyk doznawał, pozostała w nieutulonym żalu żona z dwoma synami i ze swoją małą rodziną, składa wszystkim niniejsze serdeczne podziękowanie.

—4407— Zofja z Pozlewiczów *Gosławska.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 24-go lutego. — Jenerał Farre przedsięweźmie w tych dniach podróż inspekcyjną i zwiedzi forty oraz roboty obronne w Epinal, Nancy, Besoul i Belfort.

× **Paryż** 24-go 24-go lutego. — Canovas del Castillo postanowił opuścić na zawsze Hiszpanję i obrał Włochy na stały pobyt.

× **Paryż** 24 lutego.—Jenerał Ney, książę Elchingen, odebrał sobie życie w Châtillon wystrzałem z rewolweru w głowę.

× **Rzym** 24-go lutego.—Król zamierza w dniu 1 maja r.b. otworzyć wystawę narodową w Medjolanie; jeżeli obrady parlamentu ukończą się dość wcześnie król przedsięweźmie podróż do Abbruzzów a później do Sardynji.

× **Dublin** 24-go lutego.— W niedzielą odczytany będzie w tutejszych świątyniach list pasterski arcybiskupa dublińskiego, w którym napiętnowane być ma połączenie Parnella i jego przyjaciół z Rochefortem; ci, którzy łączą się z bezbożnymi ludźmi i otwartymi nieprzyjaciółmi kościoła, są nieprzyjaciółmi kościoła, są niegodni zaufania katolickiej Irlendji.

× **Wiedeń** 24-go lutego.— Profesor dr. Bilroth, dokonał w d. 29 z. m. trudnej nader operacji usunięcia części żołądka, zajętej przez raka. Operacja powiodła się tak szczęśliwie, iż chora opuściła w niedzielę szpital, jako przychodząca do zdrowia. Jestto jedyny wypadek, w którym operacja ta nie zakończyła się śmiercią.

× **Praga** 24-go lutego. — Utworzył się tu komitet, który zamierza wznieść pomnik poecie Janowi Kollar w Wiedniu, gdzie tenże żył i umarł.

× **Kraków** 24-go lutego. — Prezydent miasta dr Wajgel oświadczył, iż mandat swój do rady państwa złoży dopiero na wiosnę.

× **Kraków** 24-go lutego.—Wkrótce ma tu być założony galicyjski bank rolniczy.

× **Kraków** 24-go lutego. — Krakowscy posłowie zamierzają starać się o połączenie kolei transwersalnej z Krakowem.

× **Kraków** 24-go lutego. — Kilka rodzin włościańskich z okręgu tarnowskiego, chcących wyemigrować do Ameryki, zostało tu przytrzymanych i z powrotem odesłanych do miejsca swego pochodzenia.

× **Lwów** 24-go lutego.— Przedstawione ogólnemu zgromadzeniu galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego sprawozdanie, wykazuje za rok 1880 czystego zysku 63,349 guldenów. Decyzję co do wniosku emisji nowych, czteroprocentowych listów zastawnych odłożono do przyszłego ogólnego zgromadzenia. Na prezesa wybrano hr. Krasickiego, a na wice-prezesa hr. Russockiego.

× **Zagrzeb** 24-go lutego. — W niedzielę skonstatowano tu lekkie wstrząśnienie ziemi, któremu towarzyszył huk podziemny.

× **Belgrad** 24-go lutego. — Dotychczasowy prezydent skupczyny, b. ksiądz Popovics zmarł tu, przekazując testamentem 40,000 dukatów na cele oświaty.

× **Nowy York** 23-go lutego.— Luoność Stanów Zjednoczouych według ostatniego obliczenia wynosi 25,520,582 mężczyzn i 24,632,284 kobiet; ludność biała obejmuje 43,404,877, a kolorowa 6,577,151 dusz, reszta są indjanie nie należący do żadnego pokolenia, chińczycy i inni azjaci.

Przegląd polityczny.

Standard pomieścił depeszę z Konstantynopola, zawierającą ciekawe szczegóły w sprawie helleńskiej i rokowań dyplomatycznych. Oto jej treść: „Dowiadujemy się z najlepszego źródła, że Porta zgodziła się z Niemcami i Austrją co do ostatecznych i stanowczych warunków rozwiązania kwestji greckiej. Porozumienie to nastąpiło faktycznie jeszcze przed powrotem p. Goeschena i hr. Hatzfelda do Konstantynopola. Oba te mocarstwa skłoniły Portę do oznaczenia ostatnich ustępstw, jaki jeszcze względem Grecji uczynić zamierza. Są one następujące: sułtan stosownie do uchwał konferencyjnych odstąpi królowi greckiemu całą Tesalją. Z Epiru zaś Jego Ces. Mość gotów jest oddać taką część, jaka leżeć będzie na wschód linji, pociągniętej od góry Peristeri, u granicy tesalskiej ku południowi przez rzekę Arta, aż ku górze Kilberini, a ztąd wzdłuż rzeki Asta, aż do zatoki tego samego nazwania. Porta wzbrania się wszelako odstąpić Janinnę, Mecowo i Prewezę, wraz z przystanią.“

Warunki te podobno nie zostały innym mocarstwom zakomunikowane wcale. Do tej chwili mają one być tajemnicą pomiędzy Turcją a oboma sprzymierzonemi mocarstwami. Ma to być maximum tego, co Porta w sprawie greckiej uczynić zamierza. Rząd angielski, jak się spodziewać można, nastawać będzie z pewnością na odstąpienie sandaku Prewezy, choćby nawet Grecja zrzekła się Mecowa i Janiny. W rokowaniach dyplomatycznych z Portą Niemcy dawać mają inicjatywę.

National Ztg. dowiaduje sią z Wiednia, iż między trzema cesarstwami europejskiemi toczyły się układy co do zachowania się na wypadek wybuchu wojny grecko-tureckiej. Układy te zakończyły się niejako konferencją hr. Htatzfelda i br. Haymerlea w Wiedniu. Rosja, Austrja i Niemcy zgodziły się podobno między sobą, póty zachowywać neutralność, dopóki inne mocarstwo jakie nie zacznie wspierać zaczepnych kroków Grecji; nie ma się pod tem rozumieć interwencji zbrojnej, na wypadek porażki Greków, albo obecność europejskich monitorów w greckich przystaniach.

Nord. Allg. Ztg. zachowuje w sprawie helleńskiej od pewnego czasu przedmiotową obojętność i poprzestaje na notowaniu cudzych zdań i uwag; otóż w ostatnim swym numerze powołuje się na kronikarzy sprawy helleńskiej, przepowiadających znowu zły koniec rozpoczętym układom dyplomatycznym, którzy utrzymują, że wojna jest nieunikniona ewentualnością i że mocarstwa usiłują teraz tylko zlokalizować ją.

W przeciągu dwóch tygodni powinna się sytuacja wyjaśnić i zdecydować ostatecznie.

W ateńskiej Izbie depntowanych przewódzca opozycji Trikupis poruszył sprawę przyjmowania obcych oficerów do armji helleńskiej. Prezes ministrów odpowiadał na odnośną interpelację posła w sposób zadawalający.

Wiadomości postronne zaś utrzymnją, że rząd grecki obciąża werbunek obcokrajowców tak ciężkiemi warunkami, iż prawie przypuszczać można, jakoby nie życzył sobie pomocy tego rodzaju z zewnątrz. Ministerjum wojny wymaga przedewszystkiem od kandydatów, zgłaszających się najliczniej z Włoch i Francji paszportów emigracyjnych i naturalizacji greckiej.

Paryski korespondent *Timesa* wyjaśnia teraz całą sprawę misji jen. Thomasin'a i połączonej z nią dostawy 30,000 karabinów francuskich. Oto król grecki podczas pobytu swojego w Paryżu w marcu roku zeszłego zwierzył się panu Freycinetowi z planem utworzenia greckiej gwardji narodowej na wzór terytorjalnej armji francuskiej. Do uorganizowania jej potrzeba mu było doświadczonych oficerów; otóż p. Freycinet zrobił królowi nadzieję, że na drodze formalnej odezwy do rządu republikańskiego będzie mógł uzyskać taką pomoc. Formalności dopełniono i ministerjum wojny zamierzało już jen. Thomasin'a wysłać z misją wojskową do Aten.

W tymże samym czasie Delyannis, poseł grecki w Paryżu, oznajmił prezesowi gabinetu, iż rząd heleński zamierza za 2 miljony franków zakupić broni we Francji w fabrykach prywatnych; przy tej sposobności zapytał, czy nie dałoby się krótszą drogą, od rządu francuskiego n. być odpowiedniej ilości broni. Odpowiedź nie brzmiała stanowczo, nie było odmowy, pozostawiono lekką nadzieję, dość na tem, że sprawa ta przeciągnęła się aż do czasu, gdy prasa podniosła krzyk na czynne poparcie republiki.

Wówczas rząd francuski, ulegając naciskowi opinji, cofnął misję jenerała Thomasin'a i poradził p. Delyannisowi, aby swe obstalunki zrobił w prywatnych fabrykach.

Wszystkie odnośne układy prowadzone były ustnie i to powód, dlaczego w księdze błękitnej niema o nich żadnego śladu.

W ten sposób korespondent *Times*'a wyjaśnia całą sprawę, ale nie zbija zarzutów, że był czas, kiedy rząd francuski wahał się w swej neutralnej równowadze.

Kwestja dymisji niemieckiego ministra spraw wewnętrznych nie została jeszcze ostatecznie rozwiązana. Cesarz z powodu uroczystości weselnych księcia Wilhelma z ks. Augustą Wiktorją nie dał jeszcze żadnej odpowiedzi. Opinja oburzoną jest na ten cały wypadek.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rzym 25-go.—Parlament odroczony został do 1-go marca. Garibaldi wyjechał do Caprery.

Londyn 25-go.—Trzecie czytanie bilu represyjnego odroczono. Zdrowie Gladstona poprawiło się znacznie.

Londyn 25-go.—Depesza z Mount Prospect z dnia 24 b. m. donosi: Jenerał Colley odbył dziś o godz. 4 rano rekonesans z oddziałem kawalerji i 2 działami i dotarł do wyżyn, zkąd mógł obserwować obóz nieprzyjacielski. Boerowie zajmowali stanowiska na sąsiednich wzgórzach. Do starcia nie przyszło. Colley wrócił o 10 rano. Boerowie fortyfikują wzgórza Langeneck. Z Capetown d. 24: Zgromadzenie basutów odbyło się w Merija. Sądzą że powzięte tam uchwały nie sprzyjają pokojowi.

Berlin 25-go. — Pomiędzy partjami: postępową i secesjonistami zawarty został związek na konferencji posiedzenia, a to na następujących podstawach: 1) Obydwie frakcje zbierają się dla wspólnego dyskutowania ważnych kwestyj. 2) Porozumiewają się co do wspólnej taktyki na zbliżających się wyborach. 3) Wydadzą wspólną odezwę przedwyborczą.

Londyn 25-go. — Mimo wszelkich opozycyj, ewakuacja Kandaharu będzie szybko dokonaną.

Paryż 25-go. — Lewica republikańska upiera się przy opozycji przeciw głosowaniu z listy.

Parnell przybył znowu do Paryża.

SZARADA.

Drugie litera—*pierwsza*, *trzecia* i *cała*,
Radaby żeby zawsze wolność zachowała.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Półka*).

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że dla zasilenia nie wystarczających funduszów na utrzymanie sierot, starców i ochron, z powodu nadmiernej drożyzny niezbędnych artykułów do życia Towarzystwo postanowiło w dniu 15 (27) lutego r. b., to jest w niedzielę, urządzić w salach ratuszowych, *maskaradę z tombolą* złożoną z 4,000 biletów, z których każdy wygrywa. Wartość zebranych fantów przewyższa kilkakrotnie sumę za którą one rozlosowane zostaną. Główna sala ratuszowa dla uniknięcia gorąca powstającego z palącego się gazu, oświetlona będzie *dwoma lampami elektrycznemi.* Każdy posiadacz biletu na tombolę sam dopełnia ciągnienia z kół rozmieszczonych po salach. Podczas trwania zabawy wygrane przedmioty wydawane będą natychmiast ze sklepów na ten cel urządzonych w bocznych salonach idąc na galerję. Nie odebrane przedmioty wydawane będą w kancelarji Towarzystwa przez trzy dni od dnia 3 marca od godziny 4-ej do 6-ej po południu. *Bilety do tomboli po kop. 15 sprzedawane będą tylko na sali przez zaproszone damy.* Orkiestra Sonnenfelda pod osobistą jego dyrekcją wykonywać będzie najcelniejsze utwory muzyczne. Kontramarkarnie urządzone będą przy dwóch wejściach na sale a mianowicie od głównego wejścia i od strony lombardu. Restauracja będzie urządzona przez p. Aleksandra a cukiernia przez p. Kocha. Otwarcie sali nastąpi o godzinie 10-ej wieczór. Każda osoba może być w masce lub bez. Panowie w balowem ubraniu. *Cena biletu wejścia rs. 1.* Bilety wejścia są w ilości ograniczonej. Biletów wejścia dostać można w sobotę, t. j. dnia 26 lutego r. b., w kancelarji Towarzystwa dobroczynności, rano od godziny 11-ej do 1-ej i po południu od 5-ej do 7-ej; w dniu zaś zabawy, t. j. w niedzielę, w gmachu ratuszowym przy głównem wejściu na salę, od godziny 10-ej rano. Przytem dla uniknięcia natłoku otworzoną zostanie od godziny 9-ej wieczór druga kasa od strony lombardu. — W Warszawie dnia 13(25) lutego 1881 roku.— Prezes administracji ogólnej (podpisano) *A. Preyss.*— Członek sekretarz towarzystwa *J. Heppen.*

— P. **Andrzej Blamberg,** organmistrz, **syn**, w interesie swojego zawodu, wyjechał na dłuższy czas do Niemiec i Francji. —4557—1—3—

— Dentysta francuz **A. Mercère** przeniósł mieszkanie na ulicę Włodzimierską nr 11; przyjmuje chorych codziennie od godziny 10-tej rano do 6-tej po południu. —4242—2—6—

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że dnia 2 marca 1881 r., t. j. we *środę,* o godzinie 8-mej wieczorem, odbędzie się w sali Resursy obywatelskiej *wieczór koncertowy.*

Bilety dla rodzin i gości wydawane będą w kancelarji Towarzystwa: we wtorek dnia 1 marca, od godziny 5-tej do 7-mej wieczorem i we środę dnia 2 marca od godziny 11-ej do 1-ej z południa i od godziny 5-ej do 8-ej wieczorem.

Prócz tego w godzinach wyżej oznaczonych, wydawane będą stosownie do żądania: marki na miejsca numerowane z *lewej* strony sali po k. 30. —4400

— **Dentysta Bogumił Gutzman** wstawia zęby sztuczne po rs. 2. Reparuje też, przerabia i plombuje.—**Bielańska nr 4.** —4516—

Teatr Wielki.

Dziś: *Gwarkowie.*
Jutro: *Żydówka.*

Teatr Rozmaitości.

Dziś i jutro: *Na jedną kartę.*

Teatr Mały.

Dziś i jutro: *Czartowska ława.*

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 25 lutego 1881 r.

Pszenica	wyborowa	150	158
	średnia	128	145
	ordynaryjna	110	—
Żyto	wyborowe	133	134
	średnie	125	132
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień	wyborowy	103	117
	średni	75	94
	ordynaryjny	—	—
Owies	wyborowy	104	107
	średni	87	97
	ordynaryjny	—	—
Groch		95	114
Gryka		102	113
Kasza jaglana	wyborowa	135	150
	średnia	—	—
	ordynaryjna	—	—

B. Werner et Comp.

UBIORY MĘZKIE!!

Istniejący od lat 30 Magazyn Ubiorów Mezkich w Wiedniu, a 8 lat **w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 22** pod firmą **E. SAMET**, poleca Szanownej Publiczności swoje **UBIORY MĘZKIE** składające się z tanich a najdelikatniejszych i najlepszych **tkanin francuzkich, angielskich i brünerskich**; — mianowicie: Garnitury Żakietowe od **rs.** 25, Marynarkowe od rs. 20; Szlafroki od rs. 14; Kamizelki z prawdziwego ljońskiego aksamitu rs. 5; Kamizelki jedwabne pluszowe rs. 4, przyczem wielki wybór Kamizelek kortowych po rs. $1\frac{1}{2}$; **Haweloki zimowe** od **rs. 14**; słowem Ubiory wszelkich nazw i w różnych gatunkach, są zawsze w wielkim wyborze gotowe na składzie.

O liczne więc odwiedzanie mego Magazynu, upraszając

pozostaje z szacunkiem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie tylko **Senatorska Nr 22**; w **Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkol.** к28553—

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

BRACI HENNEBERG,

w Warszawie, ulica Wolska Nr 15

SKŁAD GŁÓWNY Krak.-Przedm., wprost kościoła Ś-tej Anny

Nr 81,

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby, a szczególnie zwraca uwagę na łyżeczki, łyżki, widelce i noże, wyrabiane na **białym, nowem srebrze**, które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość.

к—20761—

RABAT DLA DAM!

Rabat dla Dam!

Pracownia Sukien i Okryć Damskich oraz Dziecinnych

Eugenji P.

ulica Świętojańska Nr 13, 1-sze piętro.

Zawiadamia W. Panie i stałe klijentki, że wykończa wszelką robotę w zakres toalety damskiej wchodzącą podług najświeższych żurnali paryzkich i po możliwie nizkich cenach, ręcząc za dokładność i elegancję w odrobieniu. **Osoby przedstawiające dowody, chociażby każdy był wystawiony na obce nazwisko, ze stemplem moim: „Rachunek rabatowy" na wykończane z powierzonego mi materjału 12 sukien** w przeciągu lat 3, lub też w krótszym terminie, będą miały wykończoną **jedną suknię bezpłatnie, tytułem rabatu.** Zlecenia z prowincji uskuteczniają się z pośpiechem. W razie potrzeby obstalunek może być wykończony **w przeciągu 48 godzin.** к3312

Rabat dla Dam!

RABAT DLA DAM!

Za rsr. 50 morg

ZIEMI na budowlę letnich mieszkań, w bliskości rzeki, w pośród lasów, godzinę jazdy koleją żelazną od Warszawy.—Wiadomość **w handlu win ALBERTA GLAESER,** Nowolipie Nr 15, wprost Skweru. к—4345

PLACE

na Nowej Pradze, obok kolei Petersburskiej i fabryki stali Lilpopa, przy ulicach brukowanych, od samej rogatki, są do sprzedania w ilości 35,000 łokci □ ogółem lub częściowo.—Wiadomość w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej Nr 6, mieszk. 3, na 1 piętrze, od godz. 10 do 12 zrana. к—2894-



Nowy-Świat Nr 2, widzieć można

Najmniejszych w świecie Ludzi,

markiza **Henryka Wolge** lat 32, wysokości 29 cali (wagi 19 funtów), z narzeczoną swoją **Luizą** 23 lat, wysokości $29\frac{1}{2}$ cali (wagi 20 funtów), tudzież

Największą Kobietę (Olbrzyma)

Z OKAZYWANYCH DOTĄD.

Cena wejść: 1-sze miejsce kop. 40—2-gie kop. 20. Żołnierze i dzieci płacą połowę. к—4311

Te trzy kontrasty pokazywane będą jeszcze tylko do Środy 2 Marca.

MAGAZYN

EDWARDA LOTH,

Krakowskie-Przedmieście Nr 15,

WYPRZEDAŻ COROCZNA

wysortowanych **Kapeluszy filcowych, słomkowych** i **fantazyjnych**, z ubraniem i bez tegoż, jakoteż **Kwiatów, Piór** i innych do mód służących artykułów, **po cenach niżej kosztu, od 1 do 10 Marca.** к—4433

RESTAURACJA

EDWARDA PORĘBSKIEGO,

Krak.-Przedmieście 67, wprost Resursy Obywatelskiej.

Liczni goście łaskawie zaszczycający mój Zakład swojemi względami, spowodowali mnie **powiększyć Lokal**, w tym celu dobrałem przyległe pokoje i urządziłem takowe z odpowiednim komfortem, o czem mając zaszczyt podać do wiadomości, zapewniam, że jak dotąd tak i nadal staraniem mojem będzie pod każdym względem zadowolnić Szanownych Gości.

Powiększywszy Lokal, rozszerzyłem także zakres działalności i obecnie oprócz wydawanych obiadów i potraw à la carte, przyjmuję zamówienia na większe śniadania, obiady i kolacje, aż do najwykwintniejszych, stosownie do życzenia, na Sali lub w oddzielnych Gabinetach.

W końcu polecając moje usługi, nadmieniam, że kuchnią zarządza mój Ojciec, były kuchmistrz nadworny JW-go Hr. Ludwika Wodzickiego, oraz, że zaopatrzyłem piwnicę w dobór najlepszych trunków, tak, że najwybredniejszym wymaganiom zadosyć uczynić będę wstanie.

Gotowy do usług

Edward Porębski,

Kuchmistrz-Restaurator.

к—4515

DYREKCJA ŁAZIENEK AKCYJNYCH

ogłasza, iż jest do oddania w gmachu Zakładu kąpielowego Akcyjnego przy Nowym-Zjeździe, od dnia 1 (13) Lipca r. b. **Dzierżawa Szynku i Bufetu.** Osoby reflektujące, zechcą składać deklaracje w biurze Dyrektora Zarządzającego, przy ulicy Miodowej Nr 11 nowy, do dnia 1 Kwietnia r. b. n. s. к—4537

Potrzebnym jest

LEKARZ

do m. **Poswola**, Kow. gub., mającego ludności 4 tysiące i okolicę zamożną.—Wiadomość na miejscu w Aptece. к—4217

Lekcje Buchhalterji

i korespondencji handlowej w językach: niemieckim, francuzkim i angielskim, udziela Jan Danilewicz, zatwierdzony przez Rząd Nauczyciel.—Świętokrzyzka Nr 3, od g. 3 po poł. к3193

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

JULJANA PENKALI,

przy ulicy Senatorskiej Nr 4 w Warszawie,

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **począwszy od dnia 1-go Marca r. b.**, odbywać się będzie codziennie

WIELKA WYPRZEDAŻ

najrozmaitszych towarów,

po cenach dotąd niepraktykowanie nizkich.

Mianowicie wyprzedawane będą wyroby wełniane, pół-jedwabne, oraz czysto jedwabne, czarne i kolorowe; niemniej Batysty, Perkale, Welwety, Chustki i t. p.

Również przedmiotem wyprzedaży będzie к—3831

WIELKA ILOŚĆ RÓŻNORODNYCH RESZTEK i KONFEKCJA.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy5). Дозволено Цензурою. Варшава 14 (26) Февраля 1881 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 46.

Dnia 26 lutego 1881 roku. Sobota. Dnia 14 (26) lutego 1881 roku.

Do Pracowni Sukień Damskich przy ulicy Twardej Nr 10, potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki.—Wiadomość w drugiej bramie, na dole.— **K. Buchner.** 4467D

2 MAMKI

z 6-miesięcznym i ze 4-miesięcznym pokarmem, są u Akuszerki Niedzielskiej, ulica Hoża Nr 11 nowy. D4545

Mamki dwie

wiejkie, ze świeżym pokarmem są u Akuszerki.—Ulica Chłodna Nr 12. D4524

MAMKI

młode, zdrowe, bez długu, ze świeżym i obfitem pokarmem są u Akuszerki.—Ulica Chłodna Nr 8. D4539

!Ważna Wiadomość!

Dla pp. Cukierników, Restauratorów i t. p.!

od Wielkiejnocy jest do wynajęcia duża Sala, z trzema Pokojami, na parterze, mogąca służyć na Cukiernię, Kawiarnię, Restaurację, lub inny proceder; w punkcie bardzo dobrym i odpowiednim. — Wiadomość: ulica Śliska Nr 34, u Właściciela domu. 4506D

Odbiorców hurtowych,

najlepszej **esencji z rumu i koniaku** poszukuje **Adolf Ermisch, Hamburg, Frucht-Allée.** D—4486

Jest do sprzedania **ZEGAREK ZŁOTY** remontuar męzki, **Dewizka złota i Tytonierka** srebrna.—Widzieć można od 3 do 6, w domu Nr 5 ulica Elektoralna, mieszkania Nr 7. D—4485

Interes Handlowy,

dobrze procentujący, jest zaraz do odstąpienia, warunki korzystne dla nabywcy.—Wiadomość w Handlu Towarów Kolonialnych przy ulicy Brackiej Nr 4a. D—4521

Restauracja Massiou.

Codziennie wydaje **Bliny, Flaki** po Paloku i a la mode de Caen, z Paryża nadeszła świeża prowizja **Soles, Homary, Turbot, Trufle** świeże, **Sałata** świeża, **Pulardy, Ostrygi** de Mureunes.—Restauracja w dnie maskaradowe otwarta całą noc. D—4531

Do sprzedania:

Biurko, Serwantka, Umywalka i Stolik przed łóżko, z blatem marmurowym, **Kupfersztychy, Porcelana, Szkło i Muszle.**—Wiadomość Nowy-Świat Nr 7, oficynie prawej, 2 piętro, Nr 16 miesz. D-3797

Jest do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, zagraniczny, o 7-miu oktawach, za Rs. 340, oraz **FORTEPIAN** nowy, własnej fabryki. — Marszałkowska Nr 71, w fabryce J. Cerulli. D4519

Jest do sprzedania

Fortepian

za cenę rs. 40. — Wiadomość: ulica Żórawia Nr 27, mieszkania Nr 11. D4542

Do odstąpienia za 150 rs. w dobrym stanie

MAGLE

z miejscem lub bez.—Wspólna Nr 21, wiadomość w maglach. D4535

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Meble.

Wiadomość w sklepie A. Graff, Nowy Świat Nr 25. D4508

Klacz Arabska.

urodzona w Krasnem w 1875 r., z Hamry i Nedjid'a, źrebna z ogierem stada Janowskiego, jest do sprzedania przy ulicy Leszno Nr 26, gdzie stangret Franciszek wskaże. D—4462

Do sprzedania 4487D

POSESJA,

w bliskości targu Witkowskiego, składająca się z domu masiv murowanego, parterowego, placu łokci □ 8,500, frontu łokci 122, może być podzieloną na 3 części, cena rs. 39,000. Wiadomość: ulica Żelazna, róg Prostej, dom Kossowicza od godz. 4 do 6 u Rządcy domu.

Do Sklepu „Ceres"

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 62, Produktów Wiejskich nadeszły świeże **wyroby Wędlin,** Dróbʼ Tuczony i t. d., z Majątku Śledzionów W. Pani Z. H., oraz tuczone w tygodniu nadchodzić będą. 4538D

Fortepian

palisandrowy, koncertowy, o 7-miu oktawach, Fabryki Kralla Seidlera, o 6-ciu szprejcach, z blatem całym metatowym, w dobrym stanie jest do sprzedania, za 2/3 ceny kosztu.—Wiadomość: Stare-Miasto Nr 21 nowy, mieszkania 13. —4543—D



Kto

sobie życzy poznać właściwe potrzeby i zalety prawdziwej Kolońskiej wody, temu poleca się **Londyńska,** odznaczająca się szczególnie orzeźwiającą, trwałą i rozkoszną wonią świeżych kwatów, czego żadna z wód tego nazwiska nie posiada. Cena ozdobnego rzeźbionego flakonu 35 kop., **na żądanie dodaje się za 10 kop. metaliczny złocony** Refrechessaire. Skład w Warszawie perfumerja à la Renaissonce ulica Wierzbowa, Hotel Angielski,— w Rydze i Kijowie w magazynach Dobrzańskiego. Handlującym ustępuje się 20% rabatu. D—1334—

Fabryka Fortepianów A. Karwowski i Syn, ulica Nowolipie Nr 16, są do sprzedania

FORTEPIANY,

najnowszej konstrukcji, przyjmuje się reparacje i strojenia. —3927—D

Jest do zbycia BIBLJA

drukowana czcionkami ruchomemi w 1564 r. w Wittenbergu. — Wiadomość Nowa-Praga Nr 8 lit. b, u właściciela domu, ulica Fabryczna. D—4469

Zgubiono dnia 24 b. m. w przejeździe na Pragę

Płachtę żaglową,

oznaczoną Nr 5, z cyframi K. K.—Sumienny znalazca raczy takową zwrócić za nagrodą do piekarni Krzywe-Koło Nr 14, przez wzgląd że poszkodowany jest biedny człowiek. D4471

Powozy dwa

używane, **KARETA** podwójna z ławeczką na trzecią osobę i **FAETON** na osób cztery, zdatne do wsi i do miasta, obydwa za rs. 300. — W Fabryce Powozów Romanowskiego, Królewska Nr 19. D—4464

Klacz gniada,

lat 6, źrebna, sprzedaje stangret Jan Wolski w zajeździe na Podwalu Nr 19. D4541

Para Koni

5-letnich, zaprzęgowych, maści ciemno-kasztanowatej, Klacz i Wałach, stoją do sprzedania w domu pod Nr 7, przy ulicy Królewskiej, stróż Bartłomiej wskaże. D4474

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek, 2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Garnitur** angielski, **Lustra, Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny z krzesłami, i **Garnitur** francuzki. — Ulica Chmielna wprost komory Nr 52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszkania. D4530



ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY TEATRÓW KAROLEGO i PUSCHA,

przy ulicy MIODOWEJ pod Nr 4.

Jakkolwiek nieubiegający się o nadgrody udzielane na wystawach międzynarodowych, gdyż za jedyną nadgrodę, poczytał sobie uznanie Szanownej Publiczności, która oceniając postęp na drodze fotograficznej zdobyty, zaledwie po czteroletniem istnieniu zakładu, zniewoliła właścicieli do rozprzestrzenienia i gruntownego przeistoczenia, tak lokalu przeznaczonego do przyjmowania interesantów, jako też samejże pracowni, zastosowania nowych ulepszeń i apparatów, na wzór pierwszorzędnych Europejskich fotografii.—Przyczem zakład zaopatrzonym został w liczny dobór najzdolniejszych pracowników pod **osobistym kierunkiem i współudziale pracy samychże właścicieli.** D—2733—

TRUMNY METALOWE

po najtańszych cenach u **ALFR. ORTHWEIN, Czysta Nr 6.** D—4512

Do składu towarów rosyjskich Braci Karasiew,

za Żelazną Bramą wewnątrz Gościnnego Dworu Nr 150/1,

nadszedł świeży transport **Astrachańskiego Kawioru,** mało solony, z pod lodowego połowu, w najlepszym gatunku i delikatnego smaku, który sprzedaje się po nader umiarkowanej cenie, z czem polecamy się naszym Szanownym Konsumentom.

D—3952 **BRACIA KARASIEW.**

Przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 17, wejście przez sklep

MAGAZYN MEBLI

D—3391

SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO,

poleca się z wielkim doborem Mebli najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach.



Skład Wyrobów Metalowych, Żelazno-Galanteryjnych ALFREDA ORTHWEIN, ulica Czysta Nr 6.

Poleca Szanownej Publiczności w najlepszym gatunku i doborze **Kołyski i Łóżka** żelazne, **Umywalnie, Sitzbady. Waterclousety,** wyroby nożownicze, oraz naczynia kuchenne.—Jako nowość **ŚWIECE,** wytwarzające z benziny gaz w których światło 1/4 ceny Świecy Stearynowej kosztuje. — Panom handlującym odstępuje się rabat. D—4511

„Cegła".

Przyjmuje zamówienia na **Cegłę** z własnej mojej Cegielni parowej, **wyborowego gatunku,** zdatnej i **w konstrukcyjnych budowlach,** z odstawą od Maja r. b., na bardzo **dogodnych warunkach,** to jest niewymagam zadatków, zostawiam należność do ukończenia budowli, a także przyjmuję i **Sumy hypoteczne.** Próby obejrzeć można od godziny 3—5 po południu. — Ul. Elektoralna Nr 33, 1-sze piętro z frontu, w kancelarji mojej.

D3851 Inżynier Gustaw **Ritter.**

Za bardzo przystępną cenę do sprzedania mało używane

Meble:

Garnitur orzechowy, brokatelą kryty, **Kradens** dębowy, z ozdobną rzeźbą, **Szeslong** skórą kryty, **Łóżka** mahoniowe szajbowane, **Umywalka** z marmurem orzechowa, **Stół** jadalny o trzech blatach, dwa **Lustra** i **Klęcznik,** przy ulicy **Pańskiej Nr 32, mieszkania 15.** D4110

Pompki Piwne

Antałkowe, najnowszego systemu nadzwyczaj korzystnych zalet, przy sprzedaży Piwa w kufelkach, otrzymała świeży transport Fabryka Lodowni i Konserwatorów: J. Kuchty.—Marszałkowska Nr 15.—Cenniki na żądanie przesyłamy bezpłatnie. D—3199

Są do sprzedania tanio

dwa Fortepiany,

o 6-ciu oktawach.—Ulica Leszno Nr 40, mieszkania Nr 15. D4125

2,000 rubli

do wypożyczenia na domy lub dobra warszawskiej Gubernji, oraz Willa, cztery wiorsty od stacji Grodzisk do sprzedania.—Wiadomość w Kancelarji Rejenta Adolfa Aleksandrowicza, ulica Miodowa Nr 17. 4090D

PASTYLKI

przeciw cierpieniom piersiowym,

z soku sałaty głowiastej i wawrzynośliwu,

PP. GRIMAULT i Comp. aptekarzy w Paryżu.

Pod postacią cukierka spożywanego z przyjemnością przez dzieci, zarówno jak i przez osoby dorosłe, pastylki te zawierają dwa pierwiastki uśmierzające a nieszkodliwe. Używane są z powodzeniem przeciw *kaszlom, nieżytom, słabościom piersiowym, katarom, grypie, chrypce, cierpieniom gardlanym, zapaleniu kanałów oddechowych i kokluszowi.*

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego; oraz w składach materjałów aptecznych L. Ziemińskiego, K. Lilpopa i Leona Bernstein. —26861—



Miodowa 10. Maszyny do Pończoch uznane za najlepsze.

Na obecnej **Wystawie w Muzeum** za wyroby na maszynach z mego składu wszystkie pracownie zaszczycone zostały **Medalem i Listami Pochwalnemi,** oraz zyskały uznanie. **Skład od dziś dnia daje stałą robotę. — Ostrzeżenie.** Maszyny **bez stęplów fabrycznych i firmy** pomimo zaleceń, okazują się niepraktycznej konstrukcji, każda zaś maszyna wychodząca z mego składu, nosi wyraźnie firmę i markę fabryczną i za takie tylko poręczam. — **SKŁAD MASZYN, Miodowa 10. — JULJAN BERG.** D3354

MAMKI

miejskie i wiejskie, ze świeżym, obfitym i ze starszym pokarmem, są u Akuszerki. — Ulica Chmielna Nr 25. D4257

PLAC

do sprzedania przy ulicy Siennej, blizko Marszałkowskiej położony. — Wiadomość Leszno Nr 24, w bramie w kantorze. Między godziną 12 a 3. D—4011

Bardzo tanio!!!

Przyjmuje się pranie koronek, firanek, oraz reperacja firanek, jak również pranie piór i fryzowanie tychże. — Stare-Miasto Nr 16, 1-sze piętro, mieszk. 3, od godz. 10—2. D4200

Do sprzedania

Suknia atłasowa,

z damaszą, przybrana koronką gipiurową, za rs. 85; **Suknia wełniana** bordo, przybrana atłasem, za rs. 25; **Dolman** biały przybrany kokardami i puszkiem, za rs. 30; to wszystko nowe i modnie zrobione.—Marszałkowska Nr 30, mieszkania Nr 4. D4225

15 lat egzystująca

Traktyjernia

w dobrym punkcie miasta, jest do sprzedania bardzo korzystnie. — Wiadomość: ulica Furmańska Nr 10, drzwi 19, mieszk. 15. D4241

Najprzedniejsza Oliwa

do jedzenia, sprowadzona w celu leczniczym, oraz **Esencja Octowa**, dająca najlepszy i najzdrowszy Ocet. Apteka L. Ziemieńskiego przy ulicy Marszałkowskiej, oraz przy ulicy Świętokrzyskiej w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus. D3459

Rs. 4,000.

Potrzebna suma na spłatę takiejże, umieszczonej w pierwszej połowie wartości domu murowanego, położonego w środku miasta.— Wiadomość w kancelarji rejenta Sobolewskiego, w gmachu Sądu Okręgowego. D-4016

Do sprzedania:

Maszyna do szycia nożna, systemu Wellera Wilsona, za rs. 35; Lustro nad konsolą owalne, w orzechowych ramach rzeźbionych, za rs. 15; Szlaban do przedpokoju; Barometr; Koronki Chantili około 7 łokci długości i łokieć prawie szerokości, za rs. 45; oraz inne drobiazgi. — Wiadomość przy ulicy Wilczej Nr 22, mieszkania Nr 8, od godziny 1 do 4 po południu. —4263—D

Kąpiele żelazne

w zmacniające, nowo wyrestaurowane. — **Ulica Grzybowska Nr 30.** — Tamże **BRYCZKA** elegancka nowa do sprzedania. —3136—D

Skupuje się

na pudy lub funty: stary **papier, obcinki i kawałki** papieru lub tektury, **szmaty** rozmaite, stare **żelazo lane i kute, ołów, miedź i mosiądz.**—Bednarka Nr 15, mieszk. Nr 8, w Warszawie. D3304

!Garnitur Brylantowy!

Za rs. 1,000 zostawiono u Jubilera Józefa Betchera do sprzedania. —Tamże **Fortepian** za rs. 220.—Szeroka Freta Nr 8 nowy. 3677-D

Ważne dla Dam!!!

Suknie Balowe i wieczorowe

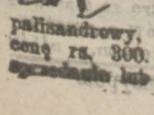
wykończają się prędko i gustownie po cenach przystępnych w **Pracowni Natalji W.**, ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado, 2 piętro w bramie. D3649

Do sprzedania

Nieruchomość,

przy ulicy Pańskiej, przynosząca dochodu koło dwóch tysięcy rubli. Plany na dom frontowy z oficynami gotowe.—Wiadomość u Powichrowskiego, adwokata przysięgłego, Długa Nr 25. D4226

Jest do sprzedania w Składzie Fortepianów K. Fretsche, Świętokrzyzka Nr 25, wprost Jasnej



FORTEPIAN

palisandrowy, z gruntu wyrestaurowany, za cenę rs. 300. Tamże **Fisharmonja** do sprzedania lub wynajęcia. D4323

KATAR — KASZEL — ZAPALENIE OSKRZELI
ASTMA — KATAR PŁUCNY

Niektóre domy w Rossyi ogłaszają za pośrednictwem dzienników, jakoby otrzymały w wielkiej ilości prawdziwe Kapsułki Guyot'a, które sprzedają na wagę o 50% taniej. Czuję się zatem w obowiązku przypomnieć, że prawdziwe Kapsułki francuskie Guyot'a nie sprzedają się inaczej jak we flakonikach zawierających 60 Kapsułek i opatrzonych w etykietę z podpisem, obok zamieszczonym, którego trzy kolory (fioletowy, zielony i czerwony) są oddane z rozmaitemi od- cieniami.

KAPSUŁKI GUYOT'A

wyrabiane ze smoły

Guyot

W Warszawie dostać można u pp. Ludwika Spiess i Mrozowskiego. 7—0—2164—



Poparty rekomendacjami pierwszorzędnych Domów, tak miejscowych, jako i zamiejscowych i zagranicznych, polecam się **Szanownej Publiczności** do urządzania **parków, ogrodów i ogródków**, do zakładania **szkółek drzew i roślin jagodowych**, jak również do plantowania **drzew owocowych rozpinanych i formowanych na sposób francuzki**, niemniej także do **urządzania ogrodów w stylu angielskim.**

Fryderyk Koechler,

Bracka Nr 6. D—2963

6 KRÓW

cielnych, rassy **Morawskiej** (Kuhlandl), do sprzedania w **Mleczarni leczniczej**, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 4a, bez pośrednictwa osób trzecich. D4229

Dwa Wyżły

są do sprzedania, młode, pięknej rassy, przy ulicy Wspólnej Nr 20. Wiadomość u stróża Szymona. D4228

20 lat wieku nadaje
!!Fleur de Cygne à la Glycerine!!
Kwiat Łabędzi glicerynowy,

najcieńszy i najlżejszy ze wszystkich pudrów.

Przystaje najlepiej do skóry przez zastosowanie gliceryny, niewidzialny sprawia efekt cudowny—bo w jednej chwili nadaje skórze pożądaną świeżość, młodość i piękność. Czyni zbytecznem wszelkie blansze metaliczne, od których skóra tylko twardnieje i schnie.

Damy które dotąd używały rozmaitych innych pudrów, raczą przekonać się przez użycie Kwiatu Łabędziego, o wyższości jego nad wszystkiemi innemi pudrami.

Cena za pudełko rs. 1 kop. 50.
z puszkiem „ 1 „ 65.

Skład wyłączny tego pudru w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

Nowo-Senatorska Nr 4.
D—7715—

Mleko świeże.

Z powodu powiększenia ilości krów, jest do zbycia mleko świeże oraz śmietanka, przy alei Jerozolimskiej pod Nr 34. D4185

DOSKONAŁOSC.



WODA UNIVERSALNA
PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.

Cena z flaszką rs. 3.75, z przesyłką rs. 4.25.—Skład główny w Paryżu, 37. Bd. Hausman.—W Warszawie u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska Nr 4. —5197—

Towary Perfumeryjne i Kosmetyczne

FABRYKI

BROKAR i Comp.

nagrodzone medalem na Wystawie powszechnej Paryzkiej, znajdują się do sprzedania

w WARSZAWIE,

w Składach: pp. Mrozowskiego, A. Gerdawy i M. Jakubowskiego, Schlagera, Lipinka i innych handlujących. K—3256

JEDYNE natury żelaza zaszczycone MEDALEM na wystawie powszechnej w Paryżu 1878.

ŻELAZO QUEVENNE

Żelazo w stanie czystym. *SKUTECZNIEJSZE od innych środków żelaznych i z łatwością znoszone Nie drażni żołądka tak jak inne żelaza płynne lub rozpuszczalne;—bez smaku i bez działania na zęby.*

Jestto jedno z rzadkich preparowań posiadające

UZNANIE PARYZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

Wymagać prawdziwe Żelazo Quevenne *z podpisem.* QUEVENNE i okrągłą etykietą w 4 kolorach.

Sprzedaje się: 1-o w PROSZKU; — 2-o w PIGUŁKACH.

Główny skład: w Aptece Emila GENEVOIX, 14, rue des Beaux-Arts, w Paryżu.

MEDALE z Wystaw.

Fabryka i Skład Mebli
T. OTWINOWSKIEGO,

MEDALE z Wystaw.

Nr 38 Nowy-Świat dom SS-rów Bothe.

Posiada wielki zapas wszelkiego rodzaju Mebli, oraz przyjmuje zamówienia na całe umeblowania, firanki i dekoracje.

CENY MOŻLIWIE UMIARKOWANE. D—3033

4546D **Pomieszczenie przy familji**

dla **PANIENKI** z prowincji, chodzącej do którego z Zakładów rękodzielniczych dla Kobiet, lub też do Zakładów naukowych, Instytutu muzycznego etc, z fortepianem, ze stołem, usługą etc. — Ulica Wspólna Nr 15, pierwsze piętro, od frontu, stróż doprowadzi.

Pianistka

przyjmuje zamówienia na Wieczory tańcujące i Wesela. — Wiadomość: ulica Widok Nr 8, mieszkania 3. D4445

Ważne dla pp. Cieśli

lub tym podobnych procederzystów. Obszerny LOKAL mieszkalny, budynki i szopy, na warsztaty i duży PLAC na Solcu do wydzierżawienia na dogodnych warunkach.— Bliższa wiadomość: Leszno Nr 18, mieszk. 16, codziennie zrana do godziny 11-tej, po południu od 2—4. D4517

Bez pośrednictwa

Majątek Ziemski

do nabycia w okolicach Warszawy, w ładnem położeniu, z dużym parkiem, ze stawami i ogrodami owocowemi, budynki murowane, inwentarze pełne, gospodarstwo we wzorowym porządku, płodozmian, dostateczna ilość lasu i łąk, dwa folwarki; przestrzeń włók 64. Bliższa wiadomość w kancelarji Rejenta Adolfa Alexandrowicza. D4371

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę



Garnitur Mebli

brokatelą kryty, mało używany, oraz 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, Lustro, Stolik do kart, Kozetka, 6 Napoleonek, i Szesiong skórą kryty. — Ulica Sienna Nr 19, w bramie na dole, mieszkania Nr 1. D4437

Za 120 rs.

Garnitur Mebli, mahoniowy, urzędowej roboty, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania pod Nr 29, przy ulicy Chmielnej, mieszkania Nr 35. D4406

Dzwona, Deski i Bale

jesionowe, suche, są do sprzedania częściowo lub razem, przy ulicy Pańskiej Nr 70, w składzie węgla. D4438

Dom duży na Fabrykę,

bardzo blizko, Warszawy, przy kolei Wiedeńskiej, (przy weksiu będący), piętrowy, bardzo obszerny, mury są tak grube, że i 2-gie piętro zniosą, w najlepszym stanie obecnie się znajdujący, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość: ulica Bracka Nr 2, w składzie węgla i drzewa. D4286

Hotel pod Łokietkiem

w Ojcowie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność zwiedzającą Ojców, zwany „Polską Szwajcarją", że niedogodności z lat zeszłych usunięte zostały, a mojem staraniem będzie, bardzo żądanie Szanownych Gości zadowolnić. — Z głębokim uszanowaniem, Dzierżawca Hotelu **Karol Gamon**. 4534D

Nadeszły Półgąski Litewskie

wędzone, bez kości, sztuka po rs. 1. — Jerozolimska Nr 23, mieszkania 8. 4496D

Rs. 5,000

żądane są na pierwszy numer hypoteki Kolonji pod Warszawą, wartującej rs. 40,000 przeszło, a to na 11%.—Wiadomość listowna do p. Rubinsztejn, ulica Dzielna Nr 3. 4491D

Śmietanki i świeżego Mleka

dostać można w każdym czasie, po cenie umiarkowanej, przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 8/617. —4489—D

Koniczyna czerwona

oez kajenki tegorocznego zbioru, z dóbr Łomża, złożona została w sklepie W-go Boye, przy ulicy Nowy-Świat Nr 68 i jest do sprzedania po rs. 36, za korzec wagi 252 ℔ z workiem. D—4499

Lokomobil-Maszyna

o sile sześciu koni parowych, bardzo mało używana, jest za przystępną cenę do sprzedania.—Wiadomość na Pradze pod Warszawą, ulica Panieńska Nr 434, w Fabryce Kamieni Młyńskich. —4473—D

Do sprzedania

Suknia lapis,

jedwabna, przybrana bordeaux materją, za cenę rs. 15. — Wiadomość w Magazynie Strojów, Freta Szereka Nr 12, gdzie duże okno wystawowe. D—4502

SUKNIA

jasno-popielata, jedwabna, świeża i lilla, Tace frażetowska do sprzedania. — Wiadomość: ulica Sienna Nr 4, drugie piętro, stróż wskaże. —4529—D



MEBLE

gotowe, nowe i używane, oraz

Materace i Sienniki,

W MAGAZYNIE

Piechowskiego i S-ki,

Długa Nr 19, piętro 1-sze.

D—1951—

Z powodu wyjazdu

wyprzedają się meble używane, składające się z garnituru salonowego, oraz innych mebli, zupełnie w dobrym stanie. —Wiadomość: Ulica Krucza Nr 8, mieszk. 5, od godziny 11 do 2 po południu. —4058—D

Jest do sprzedania

Warsztat Ślusarski

z naczyniem.—Ulica Chmielna Nr 20, mieszkania Nr. 9, w podwórzu. —4478—D

Do sprzedania za przystępną cenę

Meble Jesionowe,

używane, masiv zrobione, jako to: Kanapa, sześć Krzeseł, dwa Fotele, Stół i Serwantka. Ulica Elektoralna Nr 14, mieszk. 9. 4466D

Jeden Pokój

zaraz do najęcia, przy małżeństwie bezdzietnem.—Wiadomość u Szwajcara Hotelu Drezdeńskiego ulica Długa Nr 30. 4525—D

POKÓJ

do wynajęcia, ze stołem i usługą. — Tamże **OBIADY PRYWATNE**, Świętojerska Nr 22, stróż wskaże. D—4475

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia od 1-go Kwietnia

MIESZKANIE,

na dole, o 3 pokojach, kuchni, przedpokoju, z wodociągiem, zlewem i piwnicą.—Wiadomość w miejscu przy ulicy Chmielnej Nr 35, stróż wskaże. D—4477

POKÓJ

do najęcia, każdego czasu, mogą być dodane meble.—Ulica Elektoralna Nr 14. 4527D

Od 1-go Kwietnia jest do wynajęcia

Pokój

duży, o 2-ch oknach, na 2-m piętrze, z osobnym wejściem, może być z usługą i samowarem.—Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr domu 6, mieszkania 11. D—4465

Od 1-go Marca jest do najęcia za bardzo niską cenę

Pokój

duży od frontu, z alkową, przedpokojem, może być z umeblowaniem, usługą i samowarem —Ulica Mokotowska Nr 16, miesz. Nr 6, w domu jestem do godziny 4. D—4468

Dwa Pokoje

z przedpokojem, **porządnie umeblowane**, z oddzielnem wejściem, usługą i waterklozetem, do wynajęcia zaraz.—Wiadomość Widok Nr 19, mieszkania Nr 5. D—4463

Do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Granicznej Nr 13,

DWA LOKALE,

przydatne na biura, a mianowicie: LOKAL na parterze w oficynie, złożony z 5 pokoi; LOKAL na 2 piętrze od frontu, złożony z 6 pokoi i przedpokoju. D—4472

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia każdego czasu

Mieszkanie,

składające się z ośmiu Pokoi, przedpokoju, kuchni, dwóch Pokoi dla służby, łazienek i wygódki. — Wiadomość w Sklepie A. Graff, Nowy-Świat Nr 25. —4509—D

U Akuszerki K. Michalczyk

są Pokoje dla osób spodziewających się słabości.—Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego placu. D3709

U Akuszerki Koneckiej

są **Pokoiki**, do wynajęcia z wszelkiemi wygodami, dla osoby mającej odbyć słabość i dla przejeżdżających. — Ulica Wilcza Nr 13, mieszkania Nr 18. — Tamże jest **Mamka** ze świeżym pokarmem. —4106—D

Na parterze umeblowane

Trzy Pokoje,

przedpokój, kuchnia, z usługą i wygodami do odnajęcia na miesięcy dwa każdego czasu. — Nowy-Świat Nr 39, dom Lewentala, mieszkania Nr 11 D—4030—

Do odnajęcia w każdym czasie pod Nr 28 Aleja Jerozolimska, a 4 lokalu, na 1-em piętrze od frontu, należycie umeblowany

SALON

z balkonem, gabinet, a przytem osobny przedpokój z opałem, usługą i samowarem, razem lub osobno, przytem do nabycia kwiat **FILODENDRON**, jedyny tak olbrzymi egzemplarz w Warszawie i **PRYSZNIC** blaszany.—Wiadomość na miejscu. D—4057

U Akuszerki

osoby życzące odbyć słabość, znajdą w każdej chwili osobny pokój za umiarkowaną cenę, z troskliwą opieką, na bardzo dogodnych warunkach. Dyskrecja zapewniona. — Ulica Bracka Nr 6. D4199

Dla osób lubiących spokojność są do najęcia od 1-go Kwietnia r. b.

Trzy Pokoje

i kuchnia, w oficynie na 2-m piętrze, ze zlewem i wodociągiem. — Wiadomość u właściciela domu, Nowy-Świat Nr 50. D3911

Od 1-go Marca jest dowynajęcia jeden

ładny Pokój

od frontu, z meblami i usługą, płaca miesięczna.—Wiadomość w miejscu Nr 35, Chmielna, u stróża. D—4022

W punkcie handlowym przy zbiegu ulic Wareckiej, Ordynackiej i Nowy-Świat, zaraz lub od 1-go Kwietnia r. b. do wynajęcia

MIESZKANIE

świeżo-odnowione, na dole, a złożone z 4-ch pokoi, alkowy, kuchni, piwnicy i górv.—Wiadomość u gospodarza, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 62. D3936

SKLEPY

przy ulicy hr. Kotzebue Nr 3/612b, obok domu hr. Krasińskiego, są w każdym czasie do wynajęcia. D4195

Do wynajęcia

zaraz lub od 1-go Kwietnia r. b., przy rogu ulicy Pięknej i Mokotowskiej Nr 3, na 1-m piętrze od frontu: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, piwnica, drwalnia, pralnia i góra wspólna, za 400 rs. rocznie Wiadomość u Rządcy. D3765

Sklep Wiktuałów

dający pewne utrzymanie, jest do odstąpienia w każdym czasie, a to z powodu interesów familijnych. Wiadomość na miejscu: ulica Chłodna Nr 18. D4294

POKÓJ

obszerny, z opałem i usługą, za przystępną cenę do wynajęcia w każdym czasie.—Wiadomość: Kanonja Nr 4, mieszk. Nr 8. D4169

LOKAL

frontowy, pięć pokoi, przedpokój i kuchnia, stajnie, wozownie i małe mieszkanie, do najęcia od 1-go Kwietnia; każdego czasu Pokój oraz inny mały lokal. — Nowy-Świat Nr 23, wiadomość na 2-m piętrze z frontu. D4273

Od 1-go Marca jest do wynajęcia

4335D **POKÓJ**

na parterze, od frontu, z osobnym przedpokojem i zupełnie oddzielnem wejściem, z opałem i meblami, może być herbata i usługa. Cena przystępna. — Marjańska Nr 11, róg Twardej, wiadomość w Magazynie damskim.

Ulica Włodzimierska Nr 14, mieszkania 15, jest do wynajęcia

POKÓJ

z przedpokojem na dole, w chód osobny. Cena miesięczna rs. 18. —4494—

Zaraz do wynajęcia

POKÓJ

duży, z meblami i usługą. — Róg Kruczej i Wilczej Nr 11, stróż wskaże. 4520D

Pokój

od frontu, z oknem na południe, z wspólnym przedpokojem, dla osoby przyzwoitej i spokojnej, jest do wynajęcia za rs. 8 miesięcznie. W razie żądania dodaną być może usługa.—Wiadomość przy ulicy Kruczej, róg Wilczej Nr 2, mieszkania 7. —4484—

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia

SKLEP

towarów kolonjalnych, wraz z Dystrybucją, całym urządzeniem i kontraktem 2-letnim, za przystępną cenę.— Wiadomość w Składzie wyrobów Stalowych W. Bieńkowskiego, róg Senatorskiej i Miodowej. D4211

SKLEP

ładny i tani do odstąpienia dla jubilera, na dystrybucję, galanterję etc. — Wiadomość: Marszałkowska Nr 44, u zegarmistrza Chrzanowskiego. D4205

Uwaga dla utrzymujących

Sklepy Wiktuałów,

jest od Wielkiejnocy, lub zaraz do wynajęcia **Sklep Wiktuałów** z mieszkaniem, oraz **szyldem** ozdobnym i **patentem** na r. b. wykupionym, komorne rs. 10 miesięcznie właściciel wybiera wiktuałami, codzień może być bity wieprz, a mięso znajdzie chętnych do kupna, gdyż posesja i okolica ludna. Warunkiem jest aby utrzymujący sklep miał konieczne odpowiedni fundusz i nienaganną właściciela na zawód, a siebie na stratę. Wiadomość Praga ulica Wołowa Nr 2438, gdzie ochrona, niedaleko Moskiewskich rogatek, u właściciela. D—3960

W każdym czasie do wynajęcia D-4476

Sklep

w dobrym punkcie, z mieszkaniem, przy ulicy Chmielnej Nr 35, trzeci dom od Marszałkowskiej. Wiadomość u stróża.

Z powodu zmiany okoliczności jest do sprzedania D4120

SKLEP

korzenno-norymberski, dość obszerny, z oknem wystawowem, ładnie urządzony, z towarem lub bez, za cenę umiarkowaną —Wiadomość na miejscu, **Twarda Nr 9a.**

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

w bardzo dobrym punkcie, przy fabrykach. Ulica Waliców Nr 1. D4151

Do sprzedania

SKLEP

niciarsko - norymberski i wyrobów pończoszniczych z całkowitem urządzeniem i towarem, w dobrym punkcie, komorne niskie. Do kupna potrzeba gotówki **Rs. 3,000.** — Adresa proszę pozostawić w kantorze Redakcji niniejszego pisma pod literami E. H. D4235

Nagrody rs. 5.

Dnia 30 Stycznia r. b., w przejeździe z ulicy Hożej do stacji kolei Nadwiślańskiej w Warszawie, albo na samej stacji zgubiona została **Torebka ręczna skórzana**, w której znajdowały się rzeczy następujące:

1) Paszport na trzy lata i akt obywatelstwa, wydane w Szwajcarji, pannie **Zofji Marmy;**

2) Świadectwo w języku francuzkim i polskim;

3) Portmonetka, w której znajdowało się rs. 1, i 2 franki, w monecie francuzkiej;

4) Grzebeń i szczoteczka i inne drobiazgi, nie mające prawie żadnej wartości. Kto oddagłównie paszport i świadectwa na ulicę Hożą Nr 9, mieszkania Nr 5, otrzyma powyższą nagrodę. —4497—D

W d. 4 lutego o godzinie 8 wieczorem wybiegł z domu przy ulicy Kruczej Nr 13a,

Piesek „Szaruś",

z rasy Pinczerów, maści popielatej, grzbiecik ciemniejszy, piersi jasno-popielate, ogonek obcięty z długą kitką, na przedniej lewej łapce brak jednego pazurka. — Kto go odprowadzi pod wyżej wymienionem adresem otrzyma sowitą nagrodę.—Wiadomość u stróża. D4544

Wczoraj o 11 rano na Nowym-Świecie upuszczono

ZEGAREK,

cylinder złoty, pół kryty, J. F. Baute Nr 23060 Nr 3717 drobnemi literami i cyfrą Z. K. wyryte przez zegarmistrza.—Uprasza się znalazcę o oddanie tegoż zegarka na Nowy-Świat pod Nr 2, na 1-sze piętro za stosowną nagrodą, a PP. Zegarmistrzów o przytrzymanie tegoż zegarka zadeotrzeżeniem. D4540

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою